

GAZETA BIAŁOSTOCKA

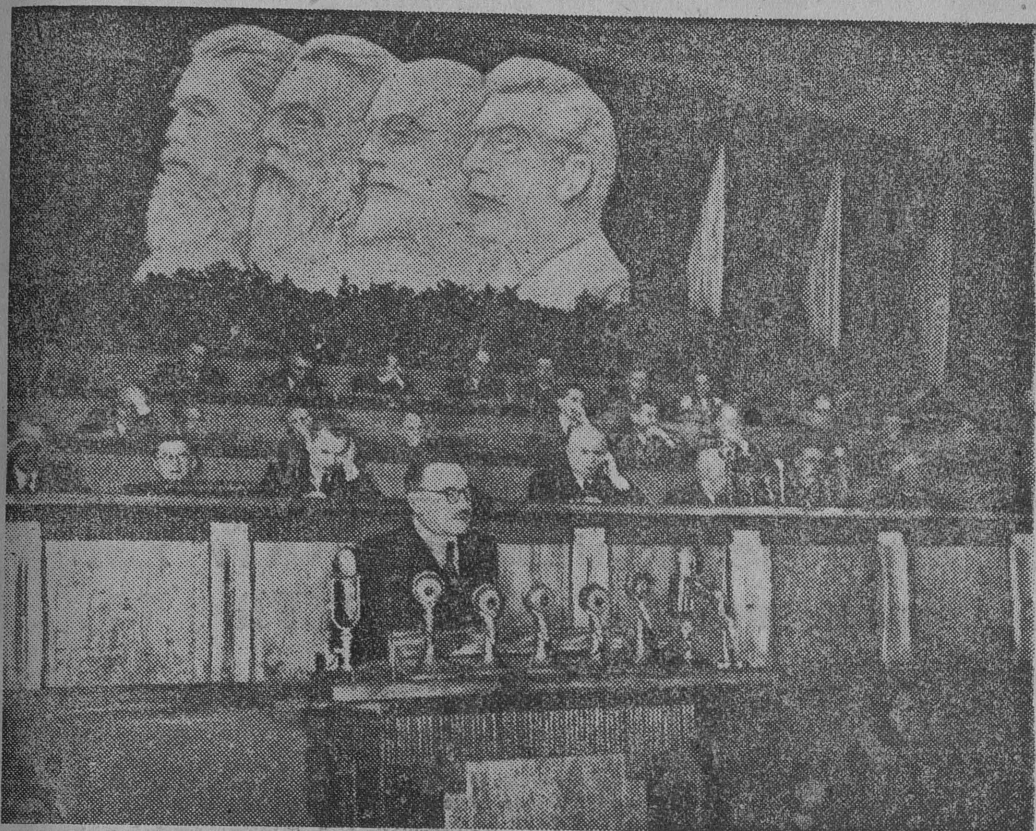
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV. Nr 60 (784)

Białystok, piątek 12 marca 1954 r.

A Cena 20 gr.

Drugi dzień obrad II Zjazdu PZPR



WARSZAWA. — 11 bm., w drugim dniu Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przewodnictwo obrad objął członek Biura Politycznego KC PZPR — Aleksander Zawadzki, który jako pierwszemu mówcy udzielił głosu przewodniczącemu Komisji Rewizyjnej KC PZPR Wacławowi Róźnie dla złożenia sprawozdania Komisji.

W sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej, obejmującym okres działalności partii od I Zjazdu PZPR do chwili obecnej, szeroko omówione zostały zagadnienia wpływu i wykorzystania składek partyjnych — głównej dochodowej części budżetu partii oraz sprawy działalności finansowo-gospodarczej instancji partyjnych. Komisja stwierdziła, że gospodarka finansowa partii jest prowadzona na leżycie, dyscyplina budżetowa jest przestrzegana, wrośło poczucie odpowiedzialności za należyte funkcjonowanie aparatu finansowo-gospodarczego. W sprawozdaniu Centralnej Komisji Rewizyjnej omówiona jest również sprawa ewidencji partyjnej oraz zagadnienie załatwiania przez poszczególne instancje partyjne napływających do nich listów, skarg i zażaleń.

Komisja stwierdziła, że wszystkie listy są szczegółowo rozpatrywane i załatwiane. W wielu wypadkach delegowani są w tym celu pracownicy poszczególnych ogniw aparatu partyjnego.

Zjazd, po uchwaleniu regulaminu obrad, rozpoczął łączną dyskusję nad sprawozdaniem Komitetu Centralnego i Centralnej Komisji Rewizyjnej KC.

W dyskusji pierwszy zabrał głos I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR Stanisław Pawlak. Wskazał on na poważne sukcesy warszawskiej klasy robotniczej i organizacji partyjnej stolicy w odbudowie i budowie no-

wej, pięknej Warszawy — socjalistycznej stolicy naszego kraju.

Dokonując analizy dotychczasowej pracy organizacji warszawskiej I sekretarz Komitetu Warszawskiego szczególnie szeroko omówił sprawy większego udziału tej organizacji w rozwoju produkcji rolnej woj. warszawskiej. Mówca wskazał, że realizacja uchwał IX Plenum KC PZPR przyczyniła się w poważny sposób do pogłębienia w świadomości szeregow partyjnych organizacji warszawskiej znaczenia sojuszu robotniczo-chłopskiego oraz obowiązków klasy robotniczej w walce o podniesienie produkcji rolnej. Wrazem tego jest m. in. podwojenie się liczby ekip łączności miasta ze wsią. Obecnie 330 ekip wyjeżdża na wieś woj. warszawskiego.

Dla organizacji warszawskiej niezmiennie ważnym zadaniem jest stałe ulepszanie pracy podstawowych organizacji partyjnych w ministerstwach i centralnych zarządach, gdyż od ich bojowości i aktywności zależy umocnienie aparatu państwowego, szybkie i bezbłędne wykonywanie przez ten aparat dyktiw partii i rządu.

I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego w Krakowie Wacław Titkow podkreślił znaczny wzrost poziomu pracy politycznej poszczególnych organizacji partyjnych woj. krakowskiego w okresie po IX Plenum KC PZPR. Poważnie wzrosły również w tym czasie szeregi partii. M. in. utworzono nowe organizacje partyjne w 200 gromadach województwa.

Dzięki realizacji programu socjalistycznego uprzemysłowienia kraju — stwierdził dalej mówca — Krakowskie z zaoferowanego przed wojną i zaniedbanego przez rządy burżuazyjne województwa stało się obecnie jednym z ważnych okręgów przemysłowych kraju. Wynikiem tego jest wzrost stopy życiowej ludności województwa, zlik-

Na zdjęciu: Przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut wygłasza referat.
(CAF — fot. Zygm. Wdowiński).

widowanie przysłowiowej rędzy wsi galicyjskiej.

Wskazując fakty, hamujące planowy rozwój gospodarczy województwa, mówca krytykował m. in. Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego za wadliwe i nieterminowe opracowywanie harmonogramów dla Huty im. Lenina. W. Titkow krytykował też brak pomocy ze strony władz centralnych, przy rozwiązywaniu specyficznych zagadnień gospodarczych rejonów: górskiego i podgórskiego oraz w przyspieszeniu prac scaleniowych.

Mówca przedstawia też poważne przemiany, jakie zachodzą w postawie inteligencji krakowskiej, co znajduje wyraz m. in. w szerokim, czynnym włączaniu się do budownictwa socjalistycznego.

Wśród gorących, długotrwałych oklasków delegatów przewodniczący obrad udzielił głosu pierwszemu sekretarzowi KC KPZR — N. S. Chruszczowowi. W czasie przemówienia przewodniczącego delegacji KPZR raz po raz rozlegały się huczne oklaski.

Owacją witają delegaci od czytane przez N. S. Chruszczowa pismo KC KPZR do II Zjazdu PZPR.

Gdy na zakończenie N. S. Chruszczow wznosi w języku polskim okrzyk: „Niech żyje niezłomna przyjaźń pomiędzy narodem polskim i narodem Związku Radzieckiego”, wszyscy powstają z miejsc i długo, gorąco manifestują swoje serdeczne uczucia dla bratnich narodów radzieckich i ich wielkiej przewodniczki — Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Z sali pada, gromko podchwycony przez zebranych okrzyk: „Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego!”

(Przemówienie N. S. Chruszczowa podajemy obok).

Z dalszym przebiegiem obrad zapoznamy czytelników w numerze jutrzejszym.

Wewnątrz numeru zamieszczamy:

Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR — Referat wygłoszony przez przewodniczącego KC PZPR
BOLESŁAWA BIERUTĄ

Przemówienie pierwszego sekretarza KC KPZR N. S. Chruszczowa na II Zjeździe PZPR wygłoszone w dniu 11 bm.

Droży Towarzysze!

W tych doniosłych dla Polski Ludowej dniach, gdy odbywa się II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pozwólcie mi przekazać Wam, a za Waszym pośrednictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, całemu narodowi polskiemu, w imieniu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, od całego narodu radzieckiego, serdeczne, braterskie pozdrowienia. (Burzliwe, długotrwałe oklaski, wszyscy wstają).

Wolny naród zaprzyjaźniony z nami Polski, swą bohaterską pracą pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, buduje nowe socjalistyczne życie. Nasza partia, narody Związku Radzieckiego, cieszą się szczerze z każdego Waszego sukcesu na tej pełnej chwały drodze.

Osiągnięcia narodu polskiego cieszą nas szczególnie dlatego, że my sami przeszliśmy wielką drogę budownictwa socjalistycznego, przekonał się z własnego doświadczenia, że jest to jedynie słuszną drogą, która prowadzi masę pracującą do wolności i szczęścia, do rozkwitu wszystkich żywotnych sił narodu.

W walce o zwycięstwo nowego ustroju, wolnego od ucisku społecznego i narodowego, pracująca ludność kieruje się zwycięską nauką Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina.

Naród polski z klasą robotniczą na czele, przekształcił w ciągu krótkiego czasu zacofaną ekonomicznie burżuazyjno-obszarniczą Polskę w prężące państwo ludowo-demokratyczne.

Polska Rzeczpospolita Ludowa, rządzona przez naród i w interesach narodu, posiada obecnie wysoko rozwinięty przemysł, szybko rosnącą gospodarkę narodową, rozwija prężącą kulturę.

Nowa demokratyczna Polska nie jest już wiekiem, jak to było dawniej, przedmiotem eksploatacji obcego kapitału, źródłem surowców dla państw imperialistycznych, narzędziem agresywnych zamierzeń, intryg i prowokacji imperialistów. Polska Ludowa — wolne państwo, zjednoczone w swoich naturalnych granicach, utrwaliwszy swą niepodległość narodową, — prowadzi niezłomnie politykę pokoju i przyjaźni między narodami, stanowi mocne ogniwo potężnego obozu demokratycznego.

Ten fakt o wielkim historycznym znaczeniu doprowadza do wsieklej grzebiędzy imperialistycznych, którzy przywykli uważać dawną Polskę za łokony kąsek.

Wielkie zwycięstwo, jakie osiągnął naród polski, idąc po drodze budowy socjalizmu, napędzając dumę serca ludzi radzieckich, wszystkich prawdziwych przyjaciół Polski Ludowej.

W referacie sprawozdawczym na Waszym Zjeździe rozwinięty został wspaniały obraz walki i zwycięstwa narodu polskiego, działalności Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rządu z wypróbowanym kierownikiem, towarzyszem Bolesławem Bierutem na czele (burzliwe, długotrwałe oklaski). Naród polski po-

myślnie rozwiązuje wielkie i skomplikowane zadania budownictwa gospodarczego i kulturalnego. Po zrealizowaniu 3-letniego planu odbudowy gospodarczej, masę pracującą Polski urzeczywistniając z patriotycznym entuzjazmem Plan 6-letni, który słusznie nazywacie planem uprzemysłowienia kraju i budowy podstaw socjalizmu.

Osiągnięte zostały znaczne sukcesy w rozwoju gospodarki narodowej. Już w 1953 r. globalna produkcja przemysłu polski była 3,6 raza większa niż w 1938 r. Sektor socjalistyczny stał się w przemyśle sektorem dominującym niepodzielnie. Rozwija się gospodarka rolna Polski.

Dochód narodowy w 1953 r. przewyższył dwukrotnie poziom 1938 r., znacznie wzrosły dochody realne na głowę ludności, co świadczy o poważnej poprawie bytu materialnego mas pracujących w porównaniu z Polską przedwojenną. Rozwija się nauka, literatura, sztuka, kultura utalentowanego narodu polskiego.

Władza ludowa, partie komunistyczne i robotnicze nie mają i mieć nie mogą interesów, stojących ponad interesami narodu, większej troski aniżeli troska o dobro narodu, o zaspokojenie jego rosnących potrzeb materialnych i duchowych, o rozkwit Ojczyzny.

Na podstawie osiągnięć w rozwoju przemysłu stworzone zostały w Polsce Ludowej niezbędne warunki dla dalszego rozwoju rolnictwa. Przemysł socjalistyczny zasila w coraz to większym mierze gospodarkę rolną pierwszorzędną techniką, nowymi, towarami przemysłowymi. Klasa robotnicza okazuje pracującemu chłopstwu codzienną pomoc. Zarówno robotnicy jak i chłopcy są żywotnie zainteresowani w dalszym rozwoju rolnictwa swojego kraju. Stały rozwój dobrobytu mas pracujących zabezpieczyć można tylko drogą wszechstronnego rozwoju rolnictwa.

Nie ma wątpliwości, że naród polski pod kierownictwem swojej zjednoczonej partii robotniczej osiągnie nowe sukcesy w rozwoju przemysłu, potężnym wzroście rolnictwa, w podniesieniu dobrobytu mas pracujących miasta i wsi.

Niezłomny sojusz klasy robotniczej i chłopstwa stanowi podstawę i niezłomną siłę ustroju ludowo-demokratycznego. Przebiegające doświadczenia budownictwa socjalistycznego w ZSRR, doświadczenia budowy podstaw socjalizmu w Waszym kraju, jak i w innych krajach demokracji ludowej dowodzą dobitnie, że zwycięstwo nowego ustroju społecznego możliwe jest jedynie i wyłącznie w wyniku trwałego sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa, stanowiących przyznającą większość społeczeństwa. Właśnie dzięki sojuszowi klasy robotniczej i chłopstwa rozbite zostały w naszym kraju klasy eksploatacyjne, zdobyta została władza robotników i chłopów, zbudowane zostało społeczeństwo socjalistyczne (oklaski).

Wielki Lenin uczył, że sojusz robotników i chłopów — to rejs naszej sukcesów i naszego ostatecznego zwycięstwa. Życie z każdym dniem potwierdza tę mądrą leninowską zasadę. Kierując się nauką marksizmu-leninizmu, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wzmacnia sojusz robotników i chłopów, wzmacnia ludowo-demokratyczne państwo.

Osiągnięcia Wasze są bezsporne, widzą je uczeni ludzie całego świata, z wielkim zadowoleniem wita je lud pracujący wszystkich krajów.

Rezultaty bohaterskiej walki i ofiarnej pracy robotników, chłopów i inteligencji Waszego kraju, pokazują jak olbrzymią wyższość posiada ustrój ludowo-demokratyczny nad ustrojem kapitalizmu. W łonie ustroju ludowo-demokratycznego kryją się niewyczerpane możliwości nieustannego rozwoju przemysłu i rolnictwa, podnoszenia dobrobytu i wzrostu kultury mas pracujących. Produkcję ludzie klasy robotniczej, pracującego chłopstwa, ludowej inteligencji dają wspaniałe wzory tego, jak należy wykorzystać tę przewagę i możliwości dla utrwalenia ustroju ludowo-demokratycznego.

Wielka życiodajna siła socjalizmu polega na tym, że jednoczy on narody, a nie dzieli.

Wszystkim wiadomo, że pomimo dziesiątków lat starą szlachę czeską Polskę przez długie czasy istniały złe a często wrogie stosunki, z powodu których cierpiały zarówno naród polski, jak i narody rosyjski, ukraiński, białoruski i litewski. Było to rezultatem antyludowej polityki klas panujących, które sprzeciwiały się ustanowi przyjaźni i stosunków między narodami.

Fakty historyczne dowodzą, że lud pracujący Polski, Rosji, Ukrainy i Białorusi miał zawsze wiele wspólnych interesów. Nie istniały i istnieć nie mogły między nimi żadne sprzeczności, żadna nieprzyjaźń lub wrogość (długotrwałe oklaski).

W 1954 r. narody Związku Radzieckiego obchodzą 300-lecie wielkiego historycznego wydarzenia — zjednoczenia Ukrainy z Rosją. Walka narodu ukraińskiego o swą niepodległość przebiegała z szlachciskiej ciemności sięgającą sympatią chłopstwa polskiego, cierpiącego pod jarzmem polskich feudalów. W armii Bohdana Chmielnickiego, w okresie wyzwolenie wojny lat 1648 — 1654 było немало żołnierzy spośród żyjących na Ukrainie chłopów polskich. Wojna wyzwoliła naród ukraiński stworzyła sprzyjające warunki dla walki polskich chłopów przeciw ich gniebielom, obszarom, magnatom.

(Ciąg dalszy na str. 2)

KOMUNIKAT Polskiego Radia

W dniu dzisiejszym sprawozdanie dźwiękowe z obrad II Zjazdu PZPR nadane będzie w programie I o godzinie 17.30 i 21.00, w programie II o godzinie 17.30 i 22.00.

Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR

Referat wygłoszony przez przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruła

(Ciąg dalszy z poprzedniego numeru).

Produkcja środków wytwórczości osiągnęła w roku 1953 — 236,1 proc. od poziomu roku 1949, podczas gdy Plan 6-letni przewidywał osiągnięcie w roku

1953 — 190,2 proc. w porównaniu z rokiem 1949.

Olbrymie postępy w zakresie rozwoju produkcji środków wytwórczości ilustrują następujące dane.

Produkcja	Miara	Przed wojną (1938)	Końcowy rok planu 3-letniego (1949)	Rok 1953	1938-1953 wzrost prod. na 1 mieszkańca (1938=100)
Stal	Tysiące ton	1.441	2.300	3.604	330
Węgiel kamienny	miliony ton	38,1	74,1	86,7	247
Energia elektryczna	miliardy kilowatogodz.	3,98	8,30	13,6	451
Cement	tysiące ton	1.719	2.344	3.299	263
Obrabiarki do metali	tony	1.740	9.438	20.300	1500

Najsilniejsze tempo wzrostu wykazał przemysł maszynowy, który stanowi rdzeń industrializacji kraju. Produkcja tego przemysłu jest obecnie ponad 2,5 raza większa niż w roku 1949, a w przeliczeniu na 1 mieszkańca około 9 razy większa niż w okresie przedwojennym. Silne tempo wzrostu wykazał również przemysł chemiczny, dla rozwoju którego w kraju posiadamy pomyślne warunki. Produkcja tego przemysłu jest obecnie około 2,5 raza większa niż w roku 1949, a w przeliczeniu na 1 mieszkańca około 5,6 raza większa niż w okresie przedwojennym.

Rozwój przemysłu środków wytwórczości szedł w parze z nieustannym rozwojem techniki i rozwojem nowych gałęzi produkcji. Została podjęta i w znacznej części przeprowadzona modernizacja starego przemysłu, zbudowano, opierając się na braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, szereg nowoczesnych zakładów przemysłowych, opartych na najnowszych zdobyczach współczesnej nauki i techniki.

Faktem jest, że nie mieliśmy przedtem przemysłu okrętowego, a obecnie mamy wspaniale rozwijające się stocznie, wypuszczające rokrocznie dziesiątki wielkich nowoczesnych dalekomorskich jednostek.

Faktem jest, że nie mieliśmy przedtem przemysłu traktorowego, a obecnie mamy seryjną i stale rosnącą produkcję traktorów.

Faktem jest, że nie mieliśmy nowoczesnego przemysłu maszyn rolniczych, a obecnie produkujemy nowoczesne maszyny rolnicze, aczkolwiek w wysoce jeszcze niedostatecznym stopniu. W roku bieżącym zostanie zapoczątkowana produkcja tak złożonej maszyny, jak samobieżny kombajn zbożowy.

Faktem jest, że nie mieliśmy produkcji samochodowej, a obecnie mamy ją, przy czym rozwija się ona pomyślnie.

Faktem jest, że nie mieliśmy własnej produkcji łożysk tocznych, a obecnie przeła-

muje szereg trudności i przeszkód, rozwijamy ją coraz szybciej.

Faktem jest, że przemysł obrabiarek ciężkich był dawniej zaledwie w powiśkach, a obecnie wszedł na szeroką drogę rozwoju. To samo można powiedzieć o przemyśle maszyn górnictwa, o przemyśle ciężkich maszyn elektrycznych, o przemyśle precyzyjno-optycznym, o przemyśle wielkiej syntezy chemicznej, o przemyśle włókien syntetycznych, o szeregu gałęzi przemysłu farmaceutycznego itd.

Faktem jest również, godnym podkreślenia, że rozwijał się u nas znacznie i rozwija nadal pomyślnie przemysł stali szlachetnej, że powstało i rozwinięto się kopalnictwo rud miedzi i hutnictwo miedzi i że w roku 1954 kraj otrzyma po raz pierwszy aluminium własnej produkcji.

Należy również stwierdzić, że w okresie ubiegłym został stworzony i rozwinęty w granicach niezbędnych dla zabezpieczenia potrzeb obrony kraju — nowoczesny przemysł obronny, obejmujący produkcję podstawowych rodzajów broni i zaopatrujący coraz lepiej nasze ludowe Wojsko Polskie w potrzebny mu nowoczesny sprzęt bojowy.

Jeżeli chodzi o produkcję przedmiotów spożycia, to w okresie 4-let lat Planu 6-letniego wzrosła ona również bardzo poważnie. Produkcja przedmiotów spożycia w przemyśle socjalistycznym w roku 1953 stanowiła w porównaniu z rokiem 1949 — 219,8 proc., podczas gdy według zadań Planu 6-letniego stanowić miała w roku 1953 — 205,3 proc. Oznacza to, że przemysłowa produkcja przedmiotów spożycia, aczkolwiek niedostateczna w stosunku do stale rosnących potrzeb ludności, przekroczyła planowany dla roku 1953 poziom o 7,1 proc.

A oto niektóre dane, ilustrujące stan produkcji ważniejszych artykułów przemysłowych powszechnego spożycia:

Produkcja	Miara	Przed wojną (1938)	Końcowy rok planu 3-letniego (1949)	Rok 1953	1938-1953 wzrost produkcji na 1 mieszkańca (1938=100)
Tkaniny bawełniane	Miliony metrów bieżących *)	287,6	406,5	498,7	229
Tkaniny wełniane	miliony metrów bieżących	7,7	50,1	70,5	247
Tkaniny jedwabne	miliony metrów bieżących	23,0	47,7	63,0	390
Obuwie skórzane **)	miliony par	2,8	7,3	20,8	987,5
Cukier	tysiące ton	506,0	745,0	1105,0	283
Papierosy	miliardy sztuk	9,4	21,3	52,5	456,6

*) Produkcja w roku 1938 nie obejmuje produkcji chałupniczej.

**) Wytwarzane fabrycznie.

Jednocześnie jednak stwierdzić należy, że w szeregu artykułów powszechnego spożycia zadania planu nie zostały w pełni wykonane. Tyczy to na przykład mięsa, którego produkcja w roku 1953 była o 27 proc. niższa od założonej w Planie 6-letnim.

Zgodnie z założeniami Planu 6-letniego, socjalistyczna industrializacja doprowadziła do bardziej równomiernego rozmieszczenia sił wytwórczych kraju i do uprzemysłowienia zacofanych i zaniedbanych pod względem gospodarczym terenów. O ile przedtem olbrzymia część przemysłu skupiała się w górno i dolnośląskim okręgu przemysłowym, w okręgu łódzkim, w m. Warszawie i częściowo okręgu poznańskim i bydgoskim, to obecnie geografia ekonomiczna Polski uległa poważnym zmianom. Na obszarach Polski wschodniej poważnie rozwinął się rzeczowski - sandomierski okręg przemysłowy, rozwija się lubelski okręg przemysłowy, jak również zapoczątkowane zostało uprzemysłowienie Białostoczniny. W Polsce centralnej silnie rozwija się przemysł w okręgu warszawskim i łódzkim, znacznie wzrosło uprzemysłowienie okręgu kieleckiego, w toku budowy znajduje się kujawski okręg przemysłowy. Na południu Polski rozbudowują się okręgi przemysłowe: krakowski, którego trzonem są zakłady metalurgiczne imienia Lenina i okręg częstochowski, który w coraz większym stopniu staje się okręgiem kopalnictwa rud żelaza i czarnej metalurgii.

W okresie sprawozdawczym dokonano wielkich postępów w rozwoju przemysłu na Ziemiach Odzyskanych. Jak wiadomo, przemysł na Ziemiach Odzyskanych otrzymaliśmy w stanie niemal całkowitego zniszczenia. Obecnie produkcja przemysłu na Ziemiach Odzyskanych jest niemal 4-krotnie większa niż w roku 1947. Dokonano nie tylko odbudowy przemysłu na Ziemiach Odzyskanych, ale również jego zasadniczej rekonstrukcji i rozbudowy. Dotyczy to przede wszystkim przemysłu koksowniczego, chemicznego, stoczniowego, maszynowego i elektrotechnicznego oraz kopalnictwa rud miedzi i hutnictwa miedzi. W stadium budowy na Ziemiach Odzyskanych znajduje się szereg ważnych obiektów przemysłowych, które jeszcze dalej posuną rekonstrukcję i rozbudowę przemysłu na tych terenach w stosunku do okresu przedwojennego.

Jednocześnie nastąpiło zespolenie ziem dawnych i odzyskanych w jednolity organizm gospodarczy, szeroko rozwinięta kooperacja i wzajemne uzupełnienie się przemysłu na terenach dawnych i terenach odzyskanych.

Reasumując, po pierwsze — w okresie sprawozdawczym potężnie rozwinął się na bazie nowej techniki przemysł środków wytwórczości, dzięki któremu Polska uzyskała silną dźwignię dla dalszego rozwoju całej gospodarki narodowej i podniesienia stopy życiowej ludności, — po drugie — znacznie rozwinął się przemysł środków spożycia, chociaż stwierdzić należy, że rozwój tego przemysłu jest niedostateczny w stosunku do stale rosnących potrzeb ludności pracującej.

Jak wynika z przytoczonych liczb i danych, w okresie sprawozdawczym został dokonany wielki historyczny skok naprzód i Polska stała się silnym krajem przemysłowym.

Oznacza to, że wielki, twórczy i ofiarny wysiłek całego narodu a w szczególności klasy robotniczej nie został zmarnowany, że wysiłki partii i władzy ludowej skupione na dziele industrializacji kraju dały swoje wyniki. Teraz chodzi o to, aby te wyniki należycie wykorzystać i tak ukształtować dalszy rozwój naszego przemysłu, aby w oparciu o stworzoną przez nas bazę maksymalnie usunąć nierówności w naszej gospodarce narodowej. Teraz chodzi o to, aby maksymalnie ułatwić

wzrost produkcji rolnej, przyspieszyć wzrost produkcji artykułów masowego spożycia, przyspieszyć budownictwo mieszkaniowe i kulturalne dla ludzi pracy i w ten sposób przyspieszyć wzrost stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi.

Teraz chodzi o to, aby zdając sobie w pełni sprawę z osiągnięć uzyskanych w rozwoju przemysłu, zdać sobie również w pełni sprawę ze wszystkich jego wad, niedociągnięć, braków, maksymalnie wykorzystać tkwiące w naszych zakładach przemysłowych rezerwy i wykorzystać je dla uzyskania dodatkowych wartości dla dobra całego narodu.

Jakie w związku z tym wysuwają się zadania?

1) Stworzenie silnej bazy przemysłu środków wytwórczości nakazuje i zmusza na taką zmianę we wzajemnych proporcjach między poszczególnymi gałęziami przemysłu, która by w większym niż dotychczas stopniu rozwinęła gałęzie przemysłu, bezpośrednio obsługujące rolnictwo.

Wprawdzie w okresie 4-let lat Planu 6-letniego produkcja środków produkcji dla rolnictwa wzrosła znacznie, ale jest ona wyraźnie niedostateczna dla tych celów, które sobie obecnie stawiamy, to znaczy dla uzyskania w szybkim czasie technicznej rekonstrukcji rolnictwa i szybkiego wzrostu jego produkcji. Dostawy maszyn i narzędzi dla całego rolnictwa są ponad 2,5 raza większe niż w roku 1949, dostawy nawozów sztucznych są w roku 1953 o 64 proc. wyższe niż w 1949 roku, ale w świetle zadań, które stoją przed rolnictwem, jest to wyraźnie niewystarczające. Chodzi więc o to, ażeby bez reszty zlikwidować za niedbania, których jest niemało w tej dziedzinie, jak na przykład niewłaściwy stosunek Ministerstwa Przemysłu Maszynowego do przemysłu maszyn rolniczych, wyrażający się w niedostatecznej dbałości o dostarczenie mu niezbędnej liczby wykwalifikowanych kadr, odpowiedniej zaopatrzenia materiałowego, narzędzi pomiarowych, urządzeń laboratoryjnych itp. Zła praca Ministerstwa Przemysłu Chemicznego wyraża się między innymi w niewykonaniu planu dostaw nawozów sztucznych dla rolnictwa w roku 1953. Rzecz w tym, ażeby nie tylko zlikwidować braki i wady w działalności tych gałęzi naszego przemysłu, które obsługują bezpośrednie potrzeby naszego rolnictwa, ale w sposób istotny zmienić proporcje wewnętrzne przemysłu tak, aby gałęzie pracujące bezpośrednio dla potrzeb rolnictwa bardzo silnie wzmocnić i unowocześnić.

Polskę stać na to, aby w oparciu o stworzoną bazę przemysłu środków wytwórczości w krótkim czasie przekształcić nasz przemysł maszyn i narzędzi rolniczych w naprawdę nowoczesną i seryjnie produkującą gałąź przemysłową, zaspokajającą w sposób wszechstronny potrzeby rolnictwa zarówno zespołowego jak i indywidualnego. W związku z tym przedłożony projekt uchwały w sprawie zadań gospodarczych na lata 1954-1955 stawia zadanie przeszło dwukrotnego podniesienia produkcji maszyn i narzędzi rolniczych w roku 1955, w stosunku do roku 1953, zadanie uruchomienia produkcji maszyn o podstawowym znaczeniu dla mechanizacji rolnictwa, jak kombajny zbożowe, siewniki traktorowe dla nawozów i zbóż oraz zadanie znacznego rozszerzenia produkcji takich maszyn, jak kopaczki traktorowe i konne, sadzarki dla ziemniaków, snopowiązaki traktorowe, siewniki konne itd. Jednocześnie powinny być wszczęte przygotowania do uruchomienia seryjnej produkcji maszyn, służących do mechanicznego siewu, pielęgnacji i zbioru roślin okopowych. Szczególna uwaga winna być zwrócona na rozszerzenie produkcji urządzeń i maszyn dla mechanizacji prac hodowlanych.

Polskę stać obecnie, aby w oparciu o rozwiniętą bazę przemysłu środków wytwórczości znacznie rozszerzyć produkcję przemysłu nawozów sztucznych. Dlatego projekt uchwały o zadaniach gospodarczych na lata 1954-1955 stwierdza, że wartość dostaw nawozów dla rolnictwa winna wzrosnąć w roku 1955 o około 38 proc. w porównaniu z rokiem 1953, przy czym wartość dostaw nawozów azotowych winna wzrosnąć o około 46 proc. Przed dwoma dniami został uruchomiony kombinat chemiczny w Kędzierzynie, produkujący nawozy azotowe. Trzeba sobie jednak zdawać sprawę, że jest to dopiero zapoczątkowanie produkcji na dużą skalę, której pełne rozwinięcie stanowi jedną z podstaw wzrostu rolnictwa w Polsce. Dlatego kombinat w Kędzierzynie powinien być otoczony najwęższą opieką i traktowany jako budowa oświaty narodowej, tak jak jest traktowany kombinat metalurgiczny imienia Lenina pod Krakowem.

Wiadomo powszechnie, że mały nawóz fosforowy, który jest produktem ich zależy od importu zagranicznych surowców. Jednakże od krycia naszych geologów wskazuje, że mamy w kraju — wymagające jeszcze szczegółowego zbadania — poważne zapasy surowców, nadających się do produkcji nawozów fosforowych. W oparciu o współpracę polskich geologów i chemików powinniśmy rozwinąć przemysł nawozów fosforowych. Należy przy tym zwrócić uwagę na poważne zwiększenie produkcji granulowanych nawozów fosforowych, co znacznie zwiększy efektywność ich wykorzystania i znacznie zmniejszy ich deficyt. Należy także podtrzymywać i rozwijać pracę związaną z kopalnictwem surowców dla nawozów potasowych w rejonie Kłodawy.

A więc pierwsze zadanie, które wynika z analizy dotychczasowej pracy przemysłu polskiego w ciągu 4-let lat, polega na tym, aby jak najszybciej i bez reszty zlikwidować wady, braki i niedociągnięcia w gałęziach przemysłu obsługujących bezpośrednio potrzeby produkcyjne rolnictwa. Powiększyć znacznie produkcję tych gałęzi przemysłu i uczynić z nich potężną dźwignię dla technicznej rekonstrukcji rolnictwa i szybkiego wzrostu jego produkcji.

2) Przemysł artykułów szerokiego spożycia, jak wynika z przytoczonych cyfr sprawozdawczych, osiągnął w okresie 4-let lat Planu 6-letniego wielki wzrost, ale jak wiadomo, wzrost ten nie zaspokaja w dostatecznym stopniu szybko rosnących potrzeb ludności pracującej.

Prawem socjalistycznej industrializacji i rozszerzonej produkcji w ogóle jest szybszy wzrost produkcji środków wytwórczości (grupa A), niż produkcji środków konsumpcji (grupa B). Im kraj jest bardziej zacofany i im baza produkcji środków wytwórczości jest niższa, tym bardziej tempo wzrostu produkcji środków wytwórczości winno wyprzedzać tempo wzrostu produkcji środków konsumpcji. Tak też było u nas w pierwszych latach Planu 6-letniego. Tak było i tak być musiało. W miarę jak rosła baza środków wytwórczości mogliśmy sobie pozwolić na zmniejszenie rozpiętości między tempem wzrostu produkcji grupy A i produkcji grupy B. Tak na przykład w roku 1953 rozpiętość ta wynosiła 4,5 punkta, podczas gdy w roku 1952 wynosiła ona 7 punktów.

Nie należy jednak zasady o szybszym wzroście środków grupy A w stosunku do grupy B stosować schematycznie. W okresach, gdy grupa A osiągnęła stosunkowo wysoki poziom, a jednocześnie zapotrzebowanie na przedmioty grupy B, w związku ze stale rosnącymi potrzebami ludności jest szczególnie duże, można i trzeba okresowo stosować zmianę proporcji na korzyść grupy B. W takim właśnie okresie znajdujemy się obecnie w Polsce.

Dlatego właśnie uchwała w sprawie głównych zadań gospodarczych na lata 1954-1955, zakładając wzrost globalnej produkcji przemysłu socjalistycznego w ciągu najbliższych dwu lat o około 21-22 proc., stwierdza jednocześnie, że w okresie lat 1954-1955 tempo wzrostu produkcji grupy A i grupy B winno kształtować się w zasadzie na tym samym poziomie. Stwierdzenie to nie wyklucza — przy pomyślnych warunkach — zakładania w planach rocznych nawet pewnego przewyższenia tempa wzrostu grupy B nad grupą A.

W związku z tym szczególnie wielkie zadania w ciągu najbliższych dwu lat stoją przed przemysłem artykułów powszechnego spożycia.

W rozwoju przemysłu artykułów powszechnego spożycia należy położyć szczególny nacisk zarówno na ilościowy wzrost jak i na poprawę jakości oraz na rozszerzenie asortymentu artykułów spożywczych, artykułów przemysłu włókienniczego, skózanego i odzieżowego. Należy dokonać przełomu w zakresie wzrostu zaopatrzenia ludności w wyroby metalowe i znacznie rozszerzyć asortyment wyrobów przemysłowych dla użytku ludności, takich jak radiodbiorniki, motocykle, rowery, aparaty fotograficzne, maszyny do szycia, lodówki, pralki elektryczne itd.

Należy położyć nacisk na walor jakości produkcji, na zwiększenie trwałości wyrobów i poprawę ich jakości i opakowania, na dostosowanie się do wymagań i upodobań konsumenta, a także na zwiększenie produkcji artykułów w wyższym gatunku.

A więc drugie zadanie, które wynika z analizy pracy przemysłu polskiego w ciągu 4-let lat Planu 6-letniego brzmi: skoncentrować siły na ilościowym i jakościowym wzroście produkcji artykułów powszechnego spożycia, traktować te zadania jako zadania pierwszoplanowe, decydujące dla zabezpieczenia wzrostu stopy życiowej ludności pracującej.

3) Pomyślny rozwój całej gospodarki narodowej i podniesienie stopy życiowej są uwarunkowane dalszym postępowaniem w kierunku uprzemysłowienia kraju i systematyczną pracą nad dalszym rozwojem przemysłu środków wytwórczości. Jest rzeczą jasną dla każdego, że wszelkie zaniechania w tym względzie musiałyby się zemścić bardzo szybko i przyniosłyby bardzo szybko ujemne skutki. Nowe zestawienie sił i środków, które obecnie stosujemy w naszej polityce gospodarczej, zwrot w kierunku koncentracji sił na podźwignięcie rolnictwa, polega bynajmniej nie na osłabieniu naszego wysiłku w kierunku rozwoju przemysłu środków wytwórczości, a na dalszym stałym jego rozwoju przy jednoczesnym wykorzystaniu stworzonej przez nas bazy dla pomocy rolnictwu, dla szybszego rozwoju przemysłu środków konsumpcji i szybszej rekonstrukcji innych działów gospodarki narodowej.

Należy więc dalej kontynuować wysiłki w kierunku rozwoju hutnictwa, którego odpowiedni poziom stanowi warunek rozwoju całej gospodarki narodowej. Należy więc dalej kontynuować rozbudowę przemysłu maszynowego, będącego warunkiem rozwoju i rekonstrukcji technicznej wszystkich gałęzi gospodarki na rodowej. Należy więc dalej kontynuować wysiłki w kierunku rozwoju przemysłu chemicznego, rozwoju, dla którego posiadamy wszystkie warunki w kraju. Należy więc dalej dbać o znaczny rozwój produkcji materiałów budowlanych, bez których niemożliwe jest zaspokojenie rosnących potrzeb budownictwa mieszkaniowego, kulturalnego oraz rosnących potrzeb ludności, zwłaszcza wiejskiej, na materiały budowlane.

(Ciąg dalszy na str. 4)

Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR

(Ciąg dalszy ze str. 3)

Wreszcie rozwijać się musi w należym tempie baza paliwo-energetyczna, stanowiąca niezbędny czynnik rozwoju całej gospodarki narodowej, a jeżeli chodzi o produkcję węgla kamiennego i koksu — również jeden z głównych elementów naszego eksportu.

Jeżeli chodzi o przemysł środków wytwórczości, to w jego dotychczasowym rozwoju zanosiło się określone niebezpieczeństwo, na które II Zjazd i cała partia muszą zwrócić szczególną uwagę. Chodzi mianowicie o wyraźną niedostateczność bazy surowcowej i wyraźne opóźnienie się w tym względzie w stosunku do zadań Planu 6-letniego.

Nasze hutnictwo żelaza, jak wiadomo, w dużym stopniu oparte jest na imporcie rudy żelaznej z zagranicy. Stan ten nie budzi poważniejszych zastrzeżeń dopóki produkowaliśmy tylko nieznaczne ilości surowki, stali i wyrobów walcowanych. Ale dziś nasza produkcja stali jest stosunkowo znaczna, a mamy przecież zamiar powiększyć ją wobec stale rosnących potrzeb kraju. W tym stanie rzeczy jasnym jest, że w coraz większym stopniu musimy opierać produkcję hutniczą na surowcach krajowych, na naszych krajowych rudach żelaznych i piaskach żelazistych.

Dlatego jako pilne zadanie staje nadrobienie opóźnień w tym względzie i forsowanie produkcji krajowych surowców żelazodajnych. Dotyczy to także rud miedzi, surowców dla produkcji aluminium, krajowych fosforów, o czym już była mowa, surowców siarkodajnych i rzecz jasna — naszego największego bogactwa narodowego — węgla, a zwłaszcza węgla koksującego.

A więc następne zadanie, które wynika z analizy pracy przemysłu w ciągu 4 lat nakazuje nam dalej kontynuować wysiłki

w kierunku rozwoju przemysłu środków wytwórczości, ze szczególnym uwzględnieniem nadrobienia opóźnień i podciągnięcia produkcji krajowych surowców.

4) Ocena pracy naszego przemysłu za ubiegły okres wykazuje, że jako całość wykonuje on z nadwyżką zadania w zakresie ilości i wartości produkcji. Jednakże znacznie gorzej przedstawia się sprawa od strony jakości i wartości produkcji. Stwierdzić należy, że szereg przedsiębiorstw, gałęzi przemysłu, a nawet ministerstw, przekroczyło na bardzo niebezpieczną, a nawet szkodliwą drogę wykonywania planu pod względem wartości z jednoczesnym niewykonaniem planu pod względem asortymentu i to zwłaszcza w asortymentach najbardziej potrzebnych dla gospodarki narodowej. Tyczy to np. Ministerstwa Hutnictwa.

Stwierdzić należy, że szereg przemysłów i ministerstw nie tylko nie walczy o poprawę jakości produkcji, ale po prostu lekceważy tę niezmiennie ważną sprawę.

Produkcja przemysłów konsumpcyjnych, jak np. w Ministerstwie Przemysłu Lekkiego i w Ministerstwie Przemysłu Rolno-Spożywczego powoduje słusne i usprawiedliwione narzekania ludności.

W przemysłach środków produkcji, jak np. w Ministerstwie Hutnictwa, Ministerstwie Przemysłu Maszynowego, w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego powoduje to olbrzymie straty dla całej gospodarki narodowej, wielką ilość braków, perturbacje w różnych gałęziach gospodarki narodowej, korzystających z surowców, półfabrykatów, fabrykatów oraz maszyn dostarczanych przez te ministerstwa.

Stwierdzić należy, że wiele naszych przemysłów nie zwraca do statecznej uwagi na wykorzystanie

nie istniejącej mocy produkcyjnej, na oszczędności w zaopatrzeniu, na pełne wykorzystanie nowej techniki, na utrzymanie planowego zatrudnienia. Nic też dziwnego, że w okresie sprawozdawczym przemysł ani razu nie wykonał w 100 proc. planu obniżki kosztów własnych i że w samym tylko roku 1953 strata z tytułu niewykonania planowego zadania zniżyła kosztów własnych dla gospodarki narodowej wynosiła 1,2 miliarda zł, przy czym w niektórych wypadkach koszty własne nie tylko nie spadły, ale wzrosły.

W okresie Planu 6-letniego przemysł podległy Ministerstwu Górnictwa nie tylko nie osiągnął obniżki kosztów własnych, lecz koszty własne na jednostkę wyrobu były w roku 1953 o 1,3 proc. wyższe niż w roku 1950. Jest to, rzecz jasna, alarmujący sygnał, który rzuca cień na pracę tej gałęzi przemysłu pomimo stosunkowo niezłych osiągniętych przez nią wyników ilościowych.

A więc zadanie, które wynika z analizy pracy przemysłu polskiego w ciągu 4 lat Planu 6-letniego, musi brzmieć jako kategoryczny i nieodwołalny nakaz partijnym: skoncentrować całą uwagę na jakościowych i ekonomiczno-finansowych wskaźnikach produkcji i traktować lekceważąco i niedbały stosunek do tych spraw, jako wręcz karygodną i antypartijną praktykę.

Takie są główne zadania, które wynikają z analizy pracy przemysłu polskiego za okres sprawozdawczy.

Wypełnienie tych zadań pozwoli ukształtować pracę przemysłu w sposób właściwy i zgodny z zadaniami, które stawia partia przed całą gospodarką narodową.

W warunkach dla przesiedlenia, dając przesiedleńcom odremontowane budynki, opłacając im przejazd, umożliwiając im zakup koni i bydła, udzielając im ulg od podatku gruntowego i od obowiązkowych dostaw, dając im możliwość korzystania z długoterminowego kredytu bankowego itd.

Trzeba żeby, korzystając z tych warunków i popularyzując je szeroko, wszystkie organa centralne i terenowe i cała partia wzięły się z całą pasją i energią za organizowanie akcji przesiedleńczej.

Nie ulega wątpliwości, że jeżeli weźmiemy się za likwidację odlogów w formie konkretnej, energicznej akcji w terenie, to w krótkim czasie odlogi te zlikwidujemy i tym samym przyczynimy się do rozwiązania problemu zbożowego.

Ważnym uzupełnieniem prac nad likwidacją odlogów — zwłaszcza w celu rozszerzenia bazy paszowej — winny być melioracje. W latach 1954 — 1956 przewiduje się zmeliorowanie nowych obszarów łąk i pastwisk na około 110 tys. ha i około 55 tys. ha gruntów ornych. Oprócz tego przewiduje się odbudowę melioracji na około 270 tys. ha obszarów łąk i pastwisk i około 160 tys. ha ziemi ornej.

Doświadczenie wykazało, że prace melioracyjne są niezmiennie popularne wśród chłopów pracujących, że chętnie wkładają oni swój trud w tę sprawę. Jeżeli więc zwrócimy na meliorację odpowiednią uwagę, jeśli przeznaczymy na to odpowiednie środki, jeżeli zapewnimy odpowiednie materiały, jeżeli zapewnimy wyprodukowanie przez nasz przemysł odpowiedniego sprzętu dla mechanizacji melioracji, jeżeli potrafimy pracom melioracyjnym nadać odpowiednią skalę i odpowiednią organizację i włączyć do tych prac w sposób zorganizowany masy chłopskie, to niewątpliwie uzyskamy dodatki w przyrost obszarów użytków rolnych, a tym samym przyczynimy się do rozwiązania problemu zbożowego i problemu bazy paszowej.

Drugim ważnym elementem rozwiązania problemu zbożowego i bazy paszowej jest podniesienie urodzajności. Rzecz jasna, że wzmożony dopływ nawozów sztucznych i maszyn rolniczych do rolnictwa przyczyni się znacznie do zwiększenia urodzajności, ale byłoby błędem sprawdzić sprawę tylko do zagadnienia pomocy produkcyjnej dla rolnictwa. W naszym rolnictwie istnieją poważne możliwości zwiększenia plonów przy podniesieniu aktywności produkcyjnej mas pracujących wsi. Szybki wzrost tej aktywności wymaga przede wszystkim wzrostu aktywności politycznej naszej partii na wsi, umiędzynarodowienia zadań politycznych i gospodarczych i uporczywej, nieustannej walki o postęp w metodach uprawy i hodowli.

Wystarczy porównać plony w poszczególnych województwach i powiatach o podobnych możliwościach produkcyjnych, aby stwierdzić jak poważne i niewykorzystane rezerwy istnieją w poszczególnych dziedzinach produkcji rolniczej. Często na tego samego typu ziemiach i przy podobnych środkach stojących do dyspozycji — osiągnięto plony różniące się o 50 proc.

Czemu to przypisać? Lepiej kulturze rolnej, lepszej agrotechnice, lepszej dbałości o uprawę ziemi, lepszemu sprzętowi i innym ziemniopłodów. Dlatego w projektach uchwał Zjazdu kładzie się taki nacisk na zabieg agrotechniczne, które jednak same w życie wcielone nie będą i które wymagają wielkiej pracy władz terenowych, służby rolnej i całej partii.

Poważnym elementem na

na najbliższy okres dla podwyższenia urodzajności jest poprawienie pracy POM i wykorzystanie części ich mocy dla pomocy gospodarstwu indywidualnym. Szczególnie duże znaczenie powinno mieć także radykalne polepszenie i poważne rozszerzenie sieci GOM, umożliwiające wprowadzenie lepszej agrotechniki do indywidualnych gospodarstw rolnych i pomoc tym gospodarstwom, zwłaszcza po moc gospodarstwom małorolnym. Duże znaczenie mieć także będzie lepsze wykorzystanie istniejącej na wsi siły pociągowej przez bardziej umiejętnie i racjonalnie zorganizowanie pomocy sąsiedzkiej.

Wielkie znaczenie dla podniesienia urodzajności powinno mieć uporządkowanie i ulepszenie nasiennictwa. Trzeba żeby o sprawę zaopatrzenia gospodarstw chłopskich w doborowe, kwalifikowane nasiona troszczyli się w większym niż dotąd stopniu zarówno władze terenowe jak centralne.

Wynika z tego, że mamy w ręku wszystkie dane do szybkiego powiększenia obszaru zasiewów i szybkiego powiększenia urodzajności z ha, a więc do szybkiego rozwiązania problemu zbożowego i problemu bazy paszowej dla rozwoju hodowli.

Pewne osiągnięcia, które mamy na odcinku hodowli, zwłaszcza jeżeli chodzi o pogłowia trzody chlewnej i owiec, są wyraźnie niedostateczne wobec rosnących stale potrzeb ludności pracującej, tym bardziej, że tak ważny odcinek jak pogłowia bydła rogatego pozostaje w tyle i wykazuje tylko nieznaczny wzrost. Dlatego nie jest przypadkiem, że jedną z pierwszych uchwał Rady, powziętych w wykonaniu decyzji IX Plenum była uchwała z dnia 17 grudnia, zawierająca zasadnicze wytyczne dla dalszego rozwoju hodowli i okazująca poważną pomoc chłopom pracującym poprzez wzmocnienie bodźce materialne i pomoc paszową. Partia nasza stawia zagadnienie rozwoju rolnictwa kompleksowo jako całość. Z jednej strony biorąc kurs na rozwiązanie problemu zbożowego i rozwiązanie problemu bazy paszowej przy jednoczesnym dalszym wzroście kultur technicznych, z drugiej strony biorąc kurs na dalszy rozwój pogłowia i zwiększenie produktywności zwierząt, w szczególności zaś zaoferować dotąd hodowli bydła rogatego.

W okresie 4-letnim Planu 6-letniego rozwinięto się na wsi ruch spółdzielczości produkcyjnej. O ile w roku 1949 liczba spółdzielni produkcyjnych wynosiła tylko 243, a liczba zrzeszonych w tych spółdzielniach załadowa 6 tys., to w końcu roku 1953 liczba spółdzielni produkcyjnych przekracza już 8 tys., a liczba chłopów w spółdzielniach sięga 200 tys. Użytki rolne zajmowane przez spółdzielnie produkcyjne stanowią już około 9 proc. całości użytków rolnych zajmowanych przez gospodarstwa chłopskie. W ciągu okresu sprawozdawczego spółdzielnie produkcyjne wykazały swoją żywotność, wykazały mimo swej młodości i braku doświadczenia wyższość nad gospodarką indywidualną. Partia przywiązuje do rozwoju spółdzielczości produkcyjnej decydujące znaczenie, traktując ją jako drogę prowadzącą do zasadniczej rekonstrukcji rolnictwa polskiego i zasadniczego podniesienia poziomu życia rolników i chłopów i całego narodu. Partia występuje przeciwko wszelkim próbom sztucznego forsowania ruchu spółdzielczości produkcyjnej, przeciwko wszelkim próbom naruszenia dobrobytu rolników. Partia uważa za błędne i fałszywe zarówno sztuczne forsowanie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej jak też i opóźnianie się w tej zasadni-

czej sprawie, pozostawianie jej na żywioł i uleganie naciskom wroga klasowego.

W roku 1953 powstało ponad 3 tysiące spółdzielni produkcyjnych. Na podstawie doświadczenia uważamy, że także tempo rozwoju spółdzielczości produkcyjnej może na przyszłość w przewidywalnych dla okresu najbliższych dwóch lat.

Rzecz jasna, że w okresie tych dwóch najbliższych lat należy zwrócić szczególną uwagę na bardziej równomierny niż dotąd rozwój spółdzielczości produkcyjnej, na większe jej rozpowszechnienie w województwach centralnych i wschodnich, na to by spółdzielnie produkcyjne nowo zakładane obejmowały większą ilość członków, gromady a stare pomnażały liczbę swych członków.

Rzecz jasna, pilna uwaga winna być zwrócona na szybki rozwój hodowli uspołecznionej w spółdzielniach, co gwarantuje, że gospodarka spółdzielcza będzie pełnocenna, a dochody spółdzielców będą się układać na właściwym poziomie.

W ciągu czterech lat Planu 6-letniego została stworzona poważna dźwignia rekonstrukcji rolnictwa w postaci państwowych ośrodków maszynowych. Liczba POM-ów w 1953 r. przekroczyła 400, a w roku 1954 przekroczy 460. POM-y dysponowały w roku 1953 16,4 tys. traktorów (przebiegowych), a w 1954 roku liczba traktorów w POM-ach wzrosła do 19,7 tys.

Organizacja POM wyprzedzać będzie w pewnej mierze rozwój spółdzielczości produkcyjnej, co jest zrozumiałe, gdyż POM-y winny torować drogę i stwarzać podstawy dla zdrowego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Ale żeby tak było, POM-y muszą przezwyciężyć swe wielkie słabości, których głównym źródłem jest niedostateczna dbałość o interesy spółdzielni, zle wykonywanie umów zawieranych ze spółdzielni, słaba praca aparatu agronomicznego POM, niedostateczne wykorzystanie parku traktorowego i maszynowego, niezrozumienie politycznej roli POM, jako jednej z dźwigni socjalistycznej przebudowy rolnictwa. Trzeba, aby organizacje partyjne i rady terenowe więcej, niż dotąd przejawiały troski o POM, zwłaszcza — w dziedzinie opieki nad kadrami POM.

W okresie 4-letnim Planu 6-letniego poważnie rozwinęły się państwowe gospodarstwa rolne. O ile w 1949 roku posiadały one 1.750 tysięcy ha użytków rolnych, a udział ich w ogólnej powierzchni użytków rolnych stanowił 8,6 proc., to w 1953 roku posiadały one już 2.623 tysiące ha użytków rolnych, a udział ich w ogólnej powierzchni użytków rolnych stanowił 12,8 proc. Jednocześnie poważnie wzrosło użyczenie techniczne w państwowych gospodarstwach rolnych, tak np. liczba traktorów (przeliczeniowych) wzrosła z 14.149 w 1949 roku do 28.737 w 1953 roku, czyli z górą 2-krotnie. Jednakże stwierdzić należy, że państwowe gospodarstwa rolne nie dają jeszcze krajowi tego wszystkiego co mogą i co powinny dać i co wynikają z wysokości poniesionych na rozwój państwowych gospodarstw rolnych nakładów. Udział użytków rolnych zajmowanych przez państwowe gospodarstwa rolne stanowi w stosunku do całości użytków rolnych 12,8 proc., natomiast udział ich w globalnej produkcji rolnictwa stanowi tylko 9,2 proc. Oznacza to, że PGR z 1 hektara użytków rolnych dają mniej produkcji niż rolnictwo jako całość.

Rzecz jasna, że pewien wpływ na ten stan rzeczy miał fakt, że PGR zagospodarowały tereny najbardziej

(Ciąg dalszy na str. 5)

b) Rolnictwo

W przeciwieństwie do przemysłu, którego wzrost odbywał się na bazie socjalistycznej, rolnictwo w okresie 4 pierwszych lat Planu 6-letniego rozwijało się przeważnie na bazie gospodarki indywidualnej. Ten fakt, jak również szereg innych czynników, o których będzie jeszcze mowa, wpłynęły na słabe tempo rozwoju rolnictwa.

Podczas gdy w okresie 1950-1953 produkcja przemysłowa wzrosła o 118 proc., produkcja rolna wzrosła tylko o 10 proc. Zestawienie tych liczb świadczy o nadmiernym pozostawianiu w tyle rolnictwa i o tym, że dysproporcja między rozwojem przemysłu i rolnictwa przybrała charakter poważny, hamując dalszy rozwój gospodarki narodowej.

Wzrost produkcji rolnej nie tylko nie osiągnął zadań Planu 6-letniego, lecz wykazał na przestrzeni ubiegłych 4 lat szereg wahań i załamania. Po stosunkowo znacznym wzroście produkcji w r. 1950 nastąpił spadek w r. 1951, stabilizacja tego stanu w roku 1952 i dopiero w roku 1953 nastąpił wzrost, pozwalający tylko nieznacznie przekroczyć globalną produkcję rolną z r. 1950.

Jednocześnie w rozwoju produkcji rolniczej wystąpiło szereg wewnętrznych nierównomierności. Przy ogólnym wzroście produkcji rolnej o około 10 proc. — produkcja roślinna wzrosła tylko o około 2 proc., a produkcja zwierzęca o około 23 proc.

Jeżeli nawet wyłączyć wpływ wyjątkowo nieurodzajnego dla zbóż roku 1953 i porównać zbiory zbóż średnio dla lat 1950-1953 ze zbiorami zbóż z lat 1947-1949, to okaże się, że średni wzrost zbiorów zbóż w okresie Planu 6-letniego w stosunku do okresu Planu 3-letniego wynosi tylko 5 proc. Dla kartofli średni wzrost liczony analogicznie wynosi tylko 4 proc. Jest rzecz jasna, że przy znacznym

wzroście zapotrzebowania na zboże, przy jednoczesnym wzroście w okresie 1950-1953 pogłowia trzody chlewnej — o 59 proc., a owiec o 71 proc. i pewnym, aczkolwiek nieznacznym wzroście pogłowia bydła rogatego o 4 proc., wytwarza się sytuacja wyraźnie niedostatecznych zbiorów zbóż i ziemniaków w stosunku do potrzeb kraju. Ponieważ jednocześnie mamy do czynienia z zaniedbaniem łąk i pastwisk oraz niedostatecznym rozwojem upraw pastewnych, powstaje sytuacja, która wpływa hamująco na dalszy rozwój hodowli. Trzeba więc stwierdzić, że wyrasta przed nami w całej rozciągłości, jako problem do szybkiego i pełnego rozwiązania, problem zbożowy i problem bazy paszowej.

Jednym z przejawów tego nierozwiązanego dotychczas problemu jest fakt, że w ostatnich latach Polska musiała importować poważne i rosnące wciąż ilości zbóż.

Trzeba sobie zdać sprawę, że bez rozwiązania problemu zbożowego i problemu bazy paszowej nie może być mowy o właściwym rozwoju rolnictwa, jako też o rozwoju w pożądanym kierunku całej gospodarki narodowej w celu szybszego podniesienia stopnia życiowej ludności pracującej.

Nierozwiązany problem zbożowy i nierozwiązany problem bazy paszowej powoduje, że zahamowanie we wzroście hodowli, a w okresach nieurodzaju grozi nawet jej przejściowym spadkiem.

Import zbóż ciąży bardzo ujemnie na naszym handlu zagranicznym i powoduje konieczność wydatkowania znacznych środków, które mogłyby być zużyte na zakup surowców dla przemysłu lekkiego, na rozszerzenie produkcji artykułów szerokiego spożycia i polepszenie zaopatrzenia ludności.

Pierwszym więc zadaniem, które Zjazd musi postawić przed partią, przed chłopami

pracującymi i przed całym krajem jest jak najszybsze rozwiązanie problemu zbożowego.

Jakie drogi prowadzą do rozwiązania tego problemu? Drogi te prowadzą przede wszystkim przez powiększenie urodzajności i rozszerzenie powierzchni zasiewów.

Czy mamy jeszcze możliwości powiększenia obszaru zasiewów? Takie możliwości mamy i to dość znaczne. W naszym kraju istnieje jeszcze około 400 tysięcy ha ziemi nieuprawianej, tj. około 2,5 proc. ziemi ornej. Ponadto stosowanie czarnych ugorów w uprawie nie zawsze jest uzasadnione i powierzchnia tych ugorów wynosi około 360.000 ha, może ulec znacznemu zmniejszeniu. Trzeba jak najszybciej przedsięwziąć wszystkie środki dla pełnego ujawnienia nieuprawianej albo niedostatecznie uprawianej ziemi ornej i spowodować pełne jej wykorzystanie. W tym celu należy tam, gdzie ziemia takie znajdują się w większych masowach, i nadają się do uprawy na większą skalę, przekazać je do uprawy PGR względnie POM-om. Tam, gdzie ziemia nie jest dostatecznie uprawiana ze względu na trudności, które ma w uprawie właściciel tej ziemi, należy okazać mu pomoc. W wypadkach koniecznych należy na ulgowych warunkach przekazywać ziemię do uprawy tzw. zespołom uprawowym lub chłopom indywidualnym.

Wreszcie należy skoncentrować uwagę w znacznie większym niż dotychczas stopniu na akcji przesiedleńczej. Jest faktem, że zwłaszcza w północnej i północno-zachodniej części kraju znaczne ilości ziemi leżą odlogiem, że wcale na brak dostatecznej liczby ludności rolniczej, podczas gdy w szeregu rejonów kraju istnieją jeszcze nadwyżki ludności rolniczej. Partia i Rząd stworzyły atrakcyjne i wygodne dla chłopów pracują-

Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR

(Ciąg dalszy ze str. 4)

wyludnione i wyniszczone, że na nie wypadł wielki ciężar w zagospodarowaniu odłogów, że otrzymały one często tereny całkowicie pozbawione bydła i trzody, ale ten przygotowawczy burzliwy okres rozwoju PGR już się skończył. Obecnie dysponują one bardzo poważnym zasobem ziemi i poważnym wyposażeniem maszynowym i czas już jest najwyższy, aby rezerwy tkwiące w PGR zostały wykorzystane i aby gospodarstwa te przewyższyły — to znacznie — rezultaty pracy rolnictwa jako całości, aby stały się wzorowymi gospodarstwami socjalistycznymi.

W ciągu najbliższych 2-3 lat trzeba, aby to zadanie zostało urzeczywistnione.

Na niedostateczny rozwój rolnictwa w okresie sprawozdawczym, poza przyczynami obiektywnymi, wpłynął szereg czynników subiektywnych, z których najważniejszymi były brak koncentracji wysiłków dla osiągnięcia szybszego rozwoju rolnictwa na skutek niedoceniania tego odcinka gospodarki narodowej, niedostateczne uruchamianie bodźców ekonomicznych, niedostateczna pomoc produkcyjna dla rolnictwa, niedostateczny poziom kierownictwa rolnictwem, częste wypacanie w praktyce zasad sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Od okresu IX Plenum do obecnego Zjazdu Partia i Rząd poczyniły wiele kroków dla poprawienia tego stanu rzeczy.

Na wielu odcinkach zostały znacznie wzmożone i rozszerzone bodźce ekonomiczne dla rozwoju produkcji rolnej. Wyrażało się to w ustaleniu na niezwiększonym poziomie obowiązkowych dostaw, w poprawie warunków kontraktacji szeregu artykułów rolnych, w zmianie niektórych przepisów podatkowych itd.

Powzięto środki dla lepszego zaopatrzenia wsi w artykuły produkcyjne i konsumpcyjne i środki te zaczynają już dawać pierwsze rezultaty. Zostały znacznie wzmożone wydatki inwestycyjne państwa na cele rolnicze. Powzięto środki dla usprawnienia służby rolnej i polepszenia warunków pracy i płacy zatrudnionych w niej pracowników. Przeprowadzono reorganizację Ministerstwa Państwa i Gospodarstwa Rolnych, ulepszono i poprawiono system płac robotników rolnych. Zastosowano wzmożone bodźce dla szybszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej i środków dla usprawnienia pracy POM.

Rzecz jasna, że jest to dopiero początek wielkiej pracy. Podniesienie produkcji rolnej może być osiągnięte tylko wtedy, jeśli w opar-

ciu o słuszne zarządzanie, o wzmożone bodźce materialne, o wzmożoną pomoc produkcyjną — sprawę rolnictwa weźmie w ręce cała partia i kłady za rolnictwo będzie się czuła odpowiedzialna partia i wszystkie ogniwa władzy ludowej. Dają nam pod tym względem wspaniałe bolszewickie przykłady nasi radzieccy towarzysze. Przyjrzyjmy się tej olbrzymiej pracy, która dokonywana jest obecnie w Związku Radzieckim dla podniesienia poziomu rolnictwa. Ruch o podniesienie poziomu rolnictwa kierowany przez KPZR stał się ruchem ogólnonarodowym, najlepsze kadry kierowane są na pomoc rolnictwu, nauka, wiedza, technika, sztuka w ZSRR służą sprawie podniesienia rolnictwa.

Czy tak jest u nas? Trzeba otwarcie powiedzieć, Towarzysze, że jeszcze nie. Ale jeżeli chcemy podnieść naprawdę poziom naszego rolnictwa w najkrótszym czasie, to musimy podjąć prawdziwą bitwę, tak jak podjęliśmy w swoim czasie bitwę o uprzedmiotowienie kraju, bitwę, której pierwszy etap wygraliśmy.

Niech nasz II Zjazd stanie się punktem wyjściowym dla rozwinięcia tej wielkiej bitwy o podniesienie rolnictwa polskiego.

oraz zakładając koncentrację nakładów inwestycyjnych, wzrost efektywności inwestycji i zmniejszenie kosztów budownictwa — nie należy zwiększać w latach 1954—1955 nakładów inwestycyjnych w stosunku do faktycznego wykonania w 1953 roku.

Utrzymanie w latach 1954—1955 nakładów inwestycyjnych na tym samym w zasadzie poziomie co w roku 1953 — doprowadzi do zmniejszenia udziału akumulacji w podziale dochodu narodowego z 25 proc. w roku 1953 do poniżej 20 proc. w roku 1955 (w cenach roku 1953-go).

Odpowiednio wzrosła udziału spożycia w dochodzie narodowym, co wywrze poważny i dodatni wpływ na podniesienie stopy życiowej mas pracujących.

Jednocześnie należy dokonać pewnej zmiany w strukturze nakładów inwestycyjnych.

Uwzględniając osiągnięty poziom przemysłu ciężkiego i biorąc pod uwagę konieczność zwiększenia wydatków w tych gałęziach gospodarki, które bez pośrednio wpływają na podniesienie stopy życiowej ludności, należy poważnie zwiększyć nakłady inwestycyjne na rozwój

rolnictwa, na rozwój przemysłu artykułów powszechnego spożycia, na budownictwo mieszkaniowe i komunalne oraz na budownictwo urządzeń socjalnych i kulturalnych.

Takie są zasady polityki inwestycyjnej, które będziemy stosować w najbliższym okresie. Zasady te odpowiadają nowemu rozstawieniu sił i środków, które Partia i Rząd przeprowadzają dla zapewnienia bardziej proporcjonalnego rozwoju całości gospodarki narodowej i przyspieszenia wzrostu poziomu życiowego ludności pracującej.

e) Wzrost stopy życiowej mas pracujących

Dzięki wzrostowi dochodu narodowego w okresie sprawozdawczym podniosły się w pewnym stopniu realne dochody ludności pracującej miast i wsi.

Realne dochody przypadające średnio na głowę ludności, utrzymującej się z pracy poza rolnictwem, były w roku 1953 o 15—20 proc. wyższe niż w roku 1949 i przekroczyły poziom przed wojennym o około 40 proc. Decydujący wpływ wywarł tu olbrzymi wzrost zatrudnienia, będący wynikiem uprzedmiotowienia kraju. Realne dochody bardzo wielu rodzin robotniczych, w których liczba osób zatrudnionych wzrosła, podniosły się.

Realna indywidualna płaca zarobkowa wzrosła jednak nieznacznie, bo o 5 proc. w porównaniu z poziomem w roku 1949.

O ile w roku 1950 i 1951 realna płaca zarobkowa systematycznie wzrastała, to w roku 1952 nastąpił pewien spadek płac na skutek przejściowego obniżenia się produkcji rolnej, niedoboru artykułów żywnościowych i wzrostu ich cen. Reforma z dnia 3 stycznia 1953 roku przywróciła równowagę rynkową i ograniczyła możliwości żerowania elementów spekulacyjnych, stwarzając podstawę dla zahamowania spadku płac realnych i dla ponownego ich wzrostu. Istotnie, w drugiej połowie 1953 roku zaczęły się pewien wzrost płac realnych, na który miała także wpływ częściowa obniżka cen, przeprowadzona w listopadzie 1953 roku.

Wzrost płac realnych był nierównomierny. Płace realne szeregu podstawowych kategorii robotników przemysłowych przekroczyły wydatnie poziom roku 1949. Natomiast płace realne pozostałych grup pracowników, zwłaszcza tych, które opłacane są według norm czasowych, a nie na podstawie akordu, kształtowały się mniej pomyślnie.

Dochody realne ludności rolnej wzrosły w porównaniu z r. 1949 według szacunkowych danych o około 20 proc. zaś w stosunku do poziomu przedwojennego o około 75 proc. Przy ocenie tej jednak należy wziąć pod uwagę, że dochody ludności rolnej w Polsce przedwo-

jennej utrzymywały się na bardzo niskim poziomie.

Na kształtowanie się stanu materialnego mas pracujących miało rzecz jasna, wpływ przebieg przez państwo całości oplotu ubezpieczenia społecznego, wprowadzenie zasiłków rodzinnych, przedłużenie czasu urlopów pracowniczych, polepszenie opieki nad matką i dzieckiem, rozwój czasów pracowniczych i ochrony zdrowia.

Mimo pewnych osiągnięć w dziedzinie podniesienia poziomu życiowego ludności nie możemy ich uważać za zadowalające. Zadania Planu 6-letniego w tej dziedzinie w okresie lat 1950—53 nie zostały wykonane, głównie na skutek nienadążania rolnictwa za ogólnym rozwojem gospodarczym kraju.

W celu osiągnięcia szybszego wzrostu stopy życiowej całej ludności pracującej IX Plenum Komitetu Centralnego w październiku ubiegłego roku wysunęło na czoło zadanie dokonania zwrotu w kierunku maksymalnego skoncentrowania sił i środków dla podźwignięcia rolnictwa i rozszerzenia produkcji artykułów masowego spożycia.

Zgodnie z tym przedłożony Zjazdowi projekt uchwały uznaje za główne zadanie osiągnięcie w najbliższych 2-3 latach wydatnego wzrostu stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi.

W tym celu należy stworzyć warunki dla wzrostu w ciągu lat 1954—1955 płac realnych pracowników oraz dochodów pracujących chłopów o 15—20 proc.

Realizować te zadania będzie my przez politykę stopniowego obniżania cen artykułów powszechnego spożycia, przez politykę wzrostu płac w oparciu o zwiększoną wydajność pracy, a także przez stopniową podwyżkę płac tych kategorii robotników i pracowników, których płace nie znajdują się na odpowiednim poziomie w stosunku do pełnionych funkcji. Będziemy stopniowo poprawiać poziom zaopatrzenia ludzi pracy, korzystających z rent wskutek starości lub niezdolności do pracy. Równocześnie będziemy przez stosowanie odpowiednich bodźców materialnych, przez właści-

wą politykę skupu, kontraktacji i dostaw obowiązkowych zwiększać dochody chłopów pracujących na bazie wzrostu produkcji i towarowości ich gospodarstw.

Aby osiągnąć zamierzone podniesienie stopy życiowej ludności pracującej, trzeba przede wszystkim przyspieszyć wzrost produkcji rolnej, zwiększać wydajność produkcji przemysłowych artykułów powszechnego spożycia, rozwinąć szerzej budownictwo mieszkaniowe, komunalne i socjalno-kulturalne.

Jednakże należy zdawać sobie sprawę, że wydatne podniesienie stopy życiowej ludności pracującej wymaga pogłębienia systemu oszczędzania, dalszego wzrostu wydajności pracy, pełnego wykonywania planów w zakresie obniżki kosztów własnych w drodze walki z przestojami w zatrudnieniu oraz sta nowczej likwidacji marnotrawstwa materiałów i braków robót.

Niezbedne jest także poważne zmniejszenie kosztów nadmiernie rozbudowanej na niektórych odcinkach administracji państwowej i gospodarczej.

Wszystko to wymaga poważnej pracy i olbrzymiego wysiłku. Ale chodzi przecież o wielką sprawę, o podniesienie stopy życiowej mas pracujących, które jest głównym celem wszystkich naszych poczynań i dążeń. Jest to zadanie całkowicie realne i możemy mu sprostać tak, jak dzięki rosnącej aktywności mas pracujących, sprostałoby innym niełatwym zadaniom. Zadanie to zrealizujemy zwycięsko, jeśli partia nasza krocząc na czele mas zdoła wielokrotnie zwiększyć aktywność polityczną i produkcyjną milionów robotników, chłopów i pracowników umysłowych.

Żdzi już nie ulega wątpliwości, że dla osiągnięcia tych zadań znajdziemy szerokie twórcze i aktywne poparcie mas pracujących w mieście i na wsi, poparcie, którego jednym z dobitnych przejawów jest potężna fala współzawodnictwa przedzjazdowego.

Nie ulega wątpliwości, że nasz Zjazd pomoże całej partii i władzy ludowej skoncentrować wysiłki na podstawowym zadaniu, jakim jest podniesienie stopy życiowej mas pracujących.

c) Obrót towarowy

Wraz z silnym wzrostem produkcji przemysłowej i pewnym wzrostem produkcji rolnej wzrastał również obrót towarowy.

W 1949 roku łączna sprzedaż na potrzeby ludności przez aparat handlu uspołecznionego i przez handel prywatny wyniosła szacunkowo 83 miliardy złotych (wg cen roku 1953 przed zmianą z dnia 15. XI.). W 1953 roku łączna sprzedaż na potrzeby ludności wyniosła 106,5 miliarda złotych.

Tak więc wzrost sprzedaży na potrzeby ludności wyniósł w ciągu 4 lat 28 procent. Wzrost ten, aczkolwiek istotny, nie nadążał za rosnącymi potrzebami ludności.

W ciągu 4 lat Planu 6-letniego nastąpiła zasadnicza zmiana w społecznej struktu-

rze handlu. O ile w r. 1949 handel prywatny i prywatne zakłady gastronomiczne obejmowały około 44 proc. całości sprzedaży na potrzeby ludności, to w roku 1953 udział detalicznego handlu uspołecznionego wyniósł już 96,1 proc., udział zaś detalu prywatnego i prywatnych zakładów gastronomicznych tylko 3,9 proc. Tak więc sektor socjalistyczny zajął dominującą pozycję nie tylko w hurtowym, ale i w detalicznym obrocie towarowym.

Projekt uchwały w sprawie zadań gospodarczych, przedłożony Zjazdowi, stawia zadanie powiększenia obrotu uspołecznionego handlu detalicznego i zakładów żywienia zbiorowego o około 25 proc. Znacząco, że w ciągu 2 lat mamy osiągnąć takie zwiększenie obrotu towarowego,

jakie zostało osiągnięte w ciągu ubiegłych 4 lat. Stale się to możliwe na podstawie zwiększenia produkcji rolnictwa i produkcji przemysłowych artykułów szerokiego spożycia.

Jednocześnie winien być znacznie wzbogacony asortyment towarów, poprawiona ich jakość, ulepszona obsługa ludności i rozbudowana sieć handlowa.

Są to poważne zadania, które mogą zostać z powodzeniem wykonane tylko wtedy, jeżeli za rozwój naszego handlu uspołecznionego będą się czuły odpowiedzialne wszystkie ogniwa naszej partii, jeśli mobilizacja opinii publicznej pozwoli szybko wykrywać i skutecznie usuwać braki i usterek w naszym handlu uspołecznionym.

d) Inwestycje

Okres sprawozdawczy był okresem wielkiego wysiłku inwestycyjnego. Świadczą o tym następujące dane: w czterech latach 1946—1949 zainwestowaliśmy (w zakresie inwestycji scentralizowanych) 31,8 miliardów zł. w czterech latach 1950—1953 — 102,6 miliardów zł. Oznacza to, że obecne średnie tempo inwestowania jest przeszło trzykrotnie większe niż w okresie odbudowy.

Całość inwestycji w przeliczeniu na jednego mieszkańca jest blisko 6-cioкратно większa niż w roku 1938, który, jeśli chodzi o inwestycje, był rokiem szczytowym dla Polski kapitalistycznej.

Jeśli podsumować nakłady inwestycyjne w Polsce Ludowej w latach 1949—53 i porównać je z dochodem narodowym w roku 1938, to okaże się, iż w okresie sprawozdawczym wydaliśmy na inwestycje więcej, niż wynosił całkowity dwuletni dochód narodowy przed wojną.

Dzięki temu olbrzymiemu wysiłkowi inwestycyjnemu zbudowaliśmy bazę nowoczesnego przemysłu, wyposażyliśmy nasze rolnictwo w park traktorowy i maszynowy, odbudowaliśmy znaczną część naszych zniszczonych miast i w szczególności stolicę naszego kraju — Warszawę, odbudowaliśmy i zrekonstruowaliśmy częściowo

komunikację, odbudowaliśmy i znacznie rozszerzyliśmy sieć urządzeń socjalnych i kulturalnych, powiększyliśmy znacznie nasz majątek narodowy.

Kierunek naszych inwestycji był w zasadzie słuszny i celowy, jednakże nie uniknęliśmy szeregu błędów, które w pewnej mierze pomniejszyły wyniki olbrzymiego wysiłku inwestycyjnego. W szczególności nie uwzględniliśmy dostatecznie przy ustalaniu zamierzeń inwestycyjnych — możliwości lepszego wykorzystania istniejących zdolności produkcyjnych, możliwości rozbudowy i rekonstrukcji istniejących zakładów, co w szeregu wypadków mogło by dać oczekiwany efekt produkcyjny przy mniejszych nakładach.

Koszty budownictwa były również często zbyt wysokie, miało też miejsce rozpraszenie środków na obiekty mniej ważne dla naszej gospodarki narodowej.

Tym wadom w naszej praktyce inwestycyjnej wydaliśmy już ostrą walkę, co dało już pewne osiągnięcia. Jednakże są one jeszcze niedostateczne. W dalszym ciągu musimy walczyć o inwestowanie odpowiadające niezbędnym potrzebom i istniejącym możliwościom produkcyjnym, o oszczędniejsze budownictwo i projektowanie, o koncentrację wysiłku inwestycyjnego

na najważniejszych obiektach.

Określając poziom wysiłku inwestycyjnego na najbliższy okres należy się kierować dwoma zasadniczymi założeniami:

po 1) Inwestycje powinny być tak ustalone, aby były zgodne z zasadą socjalistycznej reprodukcji rozszerzonej i zapewniały stały, szybki wzrost produkcji i dochodu narodowego.

po 2) inwestycje muszą być tak ustalone, aby nie odciskać nadmiernie kadr i środków z innych dziedzin gospodarki narodowej, a zarazem nie uszczuplać możliwości szybkiego rozwoju konsumpcji i nie naruszać tempa wzrostu poziomu życiowego mas pracujących.

W pierwszych latach Planu 6-letniego, kiedy chodziło o szybkie wyrównanie zacofania gospodarczego i szybkie stworzenie nowoczesnej bazy ciężkiego przemysłu, wysiłek inwestycyjny musiał być szczególnie duży. W miarę jednak, jak powstawały zręby nowej bazy przemysłowej, można było zmniejszać stosunkowo rozmiar wysiłku inwestycyjnego. I tak udział akumulacji w dochodzie narodowym stanowił w roku 1951 — 28,1 proc., w roku 1952 — 26,9 proc., w roku 1953 — 25,1 proc.

Obecnie — przy osiągniętych już poziomach sił wytwórczych

III. Na froncie oświaty, kultury, zdrowia i opieki społecznej — o naszych osiągnięciach i naszych zadaniach

Nieodłączną częścią i nieodzownym warunkiem naszego budownictwa jest budowa polskiej kultury socjalistycznej. Wysiłek nasz w tej dziedzinie koncentruje się na dwóch, równie istotnych i ważnych, nierozdzielnie z sobą związanych zadaniach:

Pierwsze — to upowszechnienie oświaty i kultury, udostępnienie dóbr kulturalnych milionom robotników i chłopów, którym burżuazja celowo zamykała dostęp do oświaty i kultury, do osiągnięć nauki, literatury i sztuki.

Drugie zadanie — to nasycenie naszej nauki, naszej kultury, naszej twórczości literackiej i artystycznej nową, socjalistycz-

ną treścią, która umożliwi wychowanie nowego człowieka — człowieka socjalizmu.

W ciągu minionego pięciolecia osiągnęliśmy poważne rezultaty na polu kultury i oświaty:

W wyniku wielkiej akcji prowadzonej pod kierownictwem władz oświatowych w Polsce został zlikwidowany — jako zjawisko masowe — analfabetyzm wśród ludzi w wieku do lat 50. Warto przypomnieć, że w Polsce przedwojennej 23,1 proc. ludności w wieku ponad 10 lat było analfabetami.

Rzucone przez partie hasło „Ani jedno dziecko poza szkołą” zostało w pełni urzeczywistnione. Dzięki rozbudowie sieci szkół podstawowych, których lic-

ba w roku 1953/54 wyniosła 23.208 (w porównaniu z 14.992 czynnych w 1945 roku), dzięki poważnym inwestycjom, dzięki kształceniu nowych kadr nauczycielskich, urzeczywistniliśmy w Polsce Ludowej powszechność nauczania. W okresie dziesięcym nas od I Zjazdu dokonano wielkiego wysiłku dla zapewnienia dzieciom możliwości ukończenia szkoły 7-klasowej. W latach przedwojennych szkoła 7-klasowa objętych było 45 proc. uczniów, zaś w 1953 roku — 87,3 proc. W szkołach 4-klasowych mamy dziś zaledwie 3 proc. uczniów — wobec 11 proc. w 1948/49 r. Te przemiany dokonane zostały w pierwszym rzędzie na wsi, gdzie panującym

(Ciąg dalszy na str. 6)

Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR

(Ciąg dalszy ze str. 5)

typem była szkoła 4-klasowa. Dziś na wsi polskiej mamy 10.973 szkoły 7-klasowe, a więc blisko 5 razy więcej niż przed wojną (2.353). Stawiamy sobie jako zadanie, aby wszystkie dzieci wiejskie skończyły co najmniej szkołę 7-klasową, aby rosła na wsi liczba szkół średnich. W miastach będziemy stopniowo realizowali, zgodnie z programem Frontu Narodowego, powszechność szkoły średniej.

W latach 1948-1953 mamy poważne osiągnięcia również w zakresie szkół średnich ogólnokształcących, gdzie odsetek młodzieży robotniczej i chłopskiej wzrósł w porównaniu z latami przedwojennymi z 13,7 proc. do 61 proc.

Osiągnięcia na froncie oświaty są w znacznej części zasługą naszego nauczycielstwa, które podnosi nieustannie swoje kwalifikacje, swój poziom ideologiczny i aktywność społeczną, o czym świadczą również udział 100-tysięcznej rzeszy nauczycielstwa w przedzjazdowym ruchu współzawodnictwa. Pięknym tego wyrazem jest zainicjowany przez nauczycieli tworzenia z uczniami pomocy naukowych dla potrzeb szkoły, który nabrał w całym kraju dużego rozmachu.

Dalsza wytrwała walka z niedomaganiami naszych szkół, z drugorocznością, o lepsze wyniki nauczania i wychowania w szkole jest sprawą dużej wagi, którą winny doceniać wszystkie ogniw naszej partii. Powinno być naszą troską dobre przygotowanie się do przyjęcia rosnącej liczby uczniów w latach najbliższych. Ale wyniki wychowawcze naszego szkolnictwa nie mogą być uznane za zadowalające. Poziom pracy dydaktycznej winien być podniesiony. Należy ulepszyć kształcenie nauczycieli, rozwiązać problem nauczycieli niewykwalifikowanych, ulepszyć programy i podręczniki.

W ciągu ostatnich 5-ciu lat rozwinęło się poważnie szkolnictwo dla pracujących. Liczba szkół podstawowych dla pracujących wzrosła w tym okresie z 208 do 1606, a więc 8-krotnie. Do szkół tych uczęszcza w bieżącym roku szkolnym ponad 67.600 robotników i pracujących chłopów, a w ciągu całego 5-lecia przeszło 123 tys. ludzi pracy zdobyło wykształcenie w zakresie 7 klas w szkołach podstawowych i na odpowiednich kursach.

Równocześnie z rozwojem szkolnictwa ogólnokształcącego wzrastała sieć szkół zawodowych. W roku szkolnym 1952/53 CUSZ wraz z resortami gospodarczymi prowadził 898 zasadniczych szkół zawodowych dla 169 tys. uczniów i 22 szkoły przy sposobieniu zawodowego wypuszczające 12 tys. absolwentów rocznie. W tymże roku szkolnym czynnych było 948 techników obejmujących 221 tys. uczniów. W ciągu ostatnich 4-let lat szkoły zawodowe prowadzone i nadzorowane przez CUSZ wyszkoliły 146 tys. techników i 344 tys. wykwalifikowanych robotników. Szkolnictwo rolnicze kształciło w roku 1953 - 57 tys. uczniów, a w roku bieżącym będzie szkolić 98 tys. uczniów. Szkolnictwo służby zdrowia dostarczyło w latach 1950-53 około 31 tys. pielęgniarek - w tym około 5,5 tys. przeszkolonych w szkołach 2-letnich. W 150 szkołach artystycznych - podstawowych i średnich - kształci się około 25 tysięcy uczniów.

Wszystkie te liczby nabierają specjalnej wymowy w porównaniu z danymi dotyczącymi lat przed wojennych, gdy 11 gimnazjów i 7 liceów rolniczych szkoliło 1.800 uczniów, gdy w szkołach zawodowych było około 84 tysięcy młodzieży, gdy liczba pielęgniarek kończących szkołę wynosiła rocznie około 200.

Wysiłkom na polu szkolnictwa towarzyszy stala troska o postęp w dziedzinie wychowania pozaszkolnego. Mamy dziś 79 Domów Harcerza, 12 młodzieżowych Domów Kultury i 2 Pałace Młodzieży w Stalinogrodzie i

Szczecinie. Ukoronowaniem tej dziedziny działalności będzie warszawski Pałac Młodzieży, który mieścić się będzie w Pałacu Kultury i Nauki imienia Stalina. Należy jeszcze wspomnieć o poważnym wysiłku podjętym dla poprawy stanu zdrowia i podniesienia sprawności fizycznej młodzieży. W ostatnich harcerskich igrzyskach sportowych brało udział ponad milion dzieci.

Liczba szkół wyższych zwiększyła się w latach między I a II Zjazdem partii z 57 do 79. Liczba studentów wzrosła w tym okresie ze 101 tysięcy do 121 tysięcy (liczby te nie obejmują uczelni wyższych MON i studiów zaocznych).

Dodajmy, że w 11 wieczorowych szkołach inżynierskich kształci się obecnie 14.262 studentów, przeważnie robotników i chłopów. W związku z wielkimi zadaniami w dziedzinie rolnictwa zachodzi potrzeba powołania i rozbudowy wyższych szkół rolniczych i utworzenia studiów korespondencyjnych dla agrotechników i zootechników.

W porównaniu z latami przed wojennymi (1937-8), gdy na 10 tysięcy ludności przypadało 14,9 studentów, w roku akademickim 1952-53 na każde 10 tysięcy ludności przypadało 47,0 studentów. Zmieniło się rozmieszczenie szkół wyższych. W ośrodkach robotniczych (Łódź, Śląsk, Częstochowa, Radom) były przed wojną 2 szkoły wyższe z 5 wydziałami, a w roku akademickim 1952/53 czynnych było w tych ośrodkach 19 szkół wyższych z 65 wydziałami. Powstała Akademia Medyczna w Białymostku. Na terenach naszych Ziemi Odrzyńskich były pod rządami niemieckimi 3 szkoły wyższe i 3 pedagogiczne, a w roku akademickim 1952/53 mieliśmy już tam 23 uczelnie z 80 wydziałami.

Zmienił się zasadniczo skład klasowy młodzieży akademickiej. Przed wojną odsetek młodzieży robotniczej na uczelniach wynosił 8,8 a chłopskiej 8,4. W roku 1952/53 odsetek młodzieży robotniczej na uczelniach wynosił już 34,1 a chłopskiej 25,0. Na 10 tysięcy ludności chłopskiej było przed wojną 1,8 studentów pochodzenia chłopskiego, w roku 1952/53 liczba ta wzrosła do 30,3. Czyż to nie jest piękna miara wielkiego awansu społecznego młodzieży chłopskiej w Polsce Ludowej?

Temu wzrostowi liczby studiującej młodzieży robotniczej i chłopskiej towarzyszył wielki materialny i organizacyjny wysiłek. Państwo ludowe stara się zapewnić studiującej młodzieży odpowiednie warunki nauki i po moc materialną.

Liczba studentów w Domach Akademickich wynosiła przed wojną 6 tysięcy, zaś obecnie z górą 39 tysięcy.

Odsetek studentów korzystających ze stypendiów państwowych wzrósł z 5,1 proc. przed wojną do 67,7 proc. w 1952/53 r. W pracy naszych szkół wyższych jest jeszcze niewiele braków, szczególnie w zakresie treści ideologicznej nauczania. Winno też być naszą troską stałe podnoszenie poziomu nauczania marksizmu - leninizmu. Powinno ono promieniować na całą pracę uczelni.

Szybki rozwój gospodarki i kultury narodowej postawił poważne i pilne zadania przed nauką polską, która musiała też wywrócić olbrzymie straty spowodowane przez wojnę. Wzrosła wielokrotnie sieć placówek naukowych. Mimo to rozwój nauki nie nadąża jeszcze za wzrostem potrzeb. Metody badań naukowych, ich poziom, planowanie prac naukowych są jeszcze na wielu odcinkach niedostateczne. Trzeba je doskonalić, aby lepiej służyły narodowi. Chodzi o to, aby w oparciu o piękne, postępowe tradycje nauki polskiej pchnąć ją na drogę pełnego rozwoju poprzez bliższą i dalszą praktykę i z metodą materializmu dialektycznego. Szczególnie doniosłe zadania stoją w tym zakresie przed pracownikami naukowymi w dziedzinie przyro-

doznawstwa i historii, ekonomii i filozofii.

Dziś, po dwuletniej pracy, Polska Akademia Nauk dysponuje już 32 własnymi placówkami badawczymi - w tej liczbie 15 samodzielnych instytucji. Akademia opracowała wytyczne do badań szczególnie ważnych dla rozwoju gospodarki i kultury narodowej. Obok licznych zakładów naukowych czynnych na wyższych uczelniach, działa dziś w kraju 98 instytutów naukowo-badawczych.

Bardzo ważnym zadaniem jest rozwój młodej kadry naukowej. W roku 1950 w oparciu o doświadczenia radzieckie wprowadzono aspiranturę, która w 1954 roku objąć już ma 980 młodych pracowników naukowych.

Rozszerzył się zakres oddziaływania instytucji powołanych do upowszechniania wiedzy, rozwinęła się sieć bibliotek i punktów bibliotecznych, wzrastają na kłady książek, czasopism, pism i gazet, zwiększyła się znacznie liczba radioabonentów, coraz to większą część kraju usługuje wamki dobrego odbioru audycji radiowych.

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej zwiększyło liczbę odczytów do 107 tysięcy w 1953 roku - z czego 75.500 odczytów, których wysłuchało około 3.700.000 ludzi, wygłoszono na wsi. Liczba bibliotek powszechnych wzrosła z 2.667 w 1948 r. do 4.507 w 1953 roku (w tej liczbie 2.994 bibliotek gminne) - przewyższając prawie 4-krotnie liczbę bibliotek czynnych w 1938 roku. Prócz tego czynnych jest 5.280 bibliotek związkowych. Dla przybliżenia książki do czytelnika czynnych jest dziś przeszło 3 tysiące punktów bibliotecznych na wsi. Łączny nakład gazet wzrósł w 1953 roku do półtora miliona, zaś nakład czasopism do 352 milionów. Nakłady książek i broszur przekroczyły w roku 1953 90 milionów, co stanowi 3-krotny wzrost w porównaniu do roku 1937. W okresie ostatniego 5-lecia wydaliśmy dzieła Mickiewicza w nakładzie 2.300 tysięcy egzemplarzy, Prusa - 3 i pół miliona egzemplarzy, Żeromskiego - 1.150 tysięcy egzemplarzy (w latach 1934-1938 - 37.200 egzemplarzy).

Władza ludowa konsekwentnie urzeczywistniała w ciągu minionych lat zadanie udostępnienia milionom masom zdobywczy kultury i sztuki. Liczba teatrów wszystkich rodzajów wzrosła w porównaniu z okresem przedwojennym przeszło 2-krotnie i wynosi 101. Teatry nasze dają dziś w terenie około 37 proc. ogółu przedstawień. Dzięki tej akcji ludność mniejszych miast, miasteczek i osiedli robotniczych uzyskała dostęp do teatru. Jednakże jeszcze zbyt rzadko teatr dociera na wieś.

Ogółem w 1953 roku przedstawienia teatralne obejrzało około 12 i pół miliona ludzi. Przed naszym teatrem stoją jeszcze wielkie zadania w zakresie repertuaru, kunsztu artystycznego i zwiększenia zasięgu oddziaływania.

W ciągu ubiegłego 5-lecia kinematografia Polski może wykaazać się poważnym dorobkiem. Liczba kin wzrosła z 756 w 1949 roku do 2.202 w 1953 roku. Liczba kin wiejskich stałych wzrosła z 78 do 1.225, niedostatecznie natomiast wzrosła liczba kin obrotowych, wzrosła liczba filmów fabularnych, dokumentalnych i oświatowych.

Liczba widzów kinowych zwiększyła się w tym samym czasie ze 117 milionów do 152 milionów. Mimo niewątpliwych osiągnięć na tym ważnym odcinku jakości wielu naszych filmów, ich poziom ideowo-artystyczny pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Nie odpowiada możliwościom utalentowanej kadry naszych reżyserów, aktorów i dramaturgów filmowych.

W ostatnich latach poważnie rozszerzyliśmy masowy ruch kulturalno - oświatowy. Gdy w roku 1948 mieliśmy 4.150 świetlic fabrycznych to w roku 1953 było ich już 10.720; w roku 1948 nie było w

kraju ani jednego fabrycznego domu kultury, a w roku 1953 liczba ich wynosiła już 72. Liczba świetlic wiejskich wzrosła z 2.010 w roku 1948 do 10.050 w roku 1953. Szybko rozwija się amatorski ruch artystyczny. Liczba robotniczych zespołów artystycznych wzrosła z 4.803 w roku 1948 do 10.460 w roku 1953, zaś wiejskich zespołów artystycznych z 1058 do 7.600. W roku 1953 zespoły artystyczne robotnicze i wiejskie dały łącznie 152 tysiące przedstawień, które oglądało około 19 milionów widzów.

Ten wielki masowy ruch, potęgą na dźwignia socjalistycznej rewolucji kulturalnej w mieście i na wsi - wymaga stałej i wciąż wzrastającej opieki ze strony partii, ze strony organizacji i instytucji partyjnych.

Pracą kulturalno-oświatową, szczególnie na terenie robotniczym, a także na wsi, zajmującą nasze instancje partyjne za mało. Nasz aktyw nie zawsze zdaje sobie sprawę, że akcja kulturalno - oświatowa to organiczna część składowa całości kształtu masowej pracy politycznej w ogóle.

Przytoczone fakty i liczby świadczą o potężnym rozmachu życia kulturalnego w Polsce Ludowej.

Specjalną troską i najsłodsza miłością otoczone jest w Polsce Ludowej dziecko. Mówią o tym olbrzymie kwoty wydatkowane na dodatki rodzinne dla pracujących, mówi o tym rozwój instytucji kulturalnych, wychowawczych, zdrowotnych, przeznaczonych dla dzieci. W latach dzielących nas od II Zjazdu wzrosła o 96 proc. liczba miejsc w żłobkach. Liczba przedszkoli, które przed wojną było w Polsce zaledwie 1.659 wzrosła do 7.685, z czego 4.838 przedszkoli rozmieszczonych jest na wsi. Pod opieką państwa znajdują się dzieci osierocone: kwoty przeznaczone dla państwowych Domów Dziecka wzrosły z 93 milionów złotych w 1949 roku do 260 milionów w 1953 r. Stworzono dla dzieci i młodzieży wielorakie formy opieki w postaci kolonii, obozów, półkolonii, wczasów miejskich, wycieczek dzieci wiejskich do miast itp. Na akcje te wydatkowano w 1953 roku ponad 377 milionów złotych.

W okresie międzyzjazdowym uległa znacznemu rozszerzeniu liczba objętych ubezpieczeniami społecznymi. W 1950 roku rozszerzono ubezpieczenie rodzinne na pracowników rolnych i leśnych, a w 1953 roku rozciągnęto na tę grupę pracowników ubezpieczenie emerytalne. W roku 1948 wydatkowano na świadczenia (zasiłki rodzinne, renty, emerytury, zasiłki chorobowe) około 1.500 milionów zł - w roku 1953 kwota ta wzrosła do około 8.300 milionów zł, a więc prawie 6-krotnie.

W okresie ostatnich 4-let lat wydatkowano na cele bezpieczeństwa i higieny pracy ponad 4.115 milionów złotych, szkoleniu kadry specjalistów, wydano szereg aktów prawnych. Dzięki poważnym wysiłkom państwa w ciągu ostatnich 4-let lat wskaźnik wypadkowości przy pracy obniżył się o ponad 37 proc. - mimo iż w tym okresie napłynęło do przemysłu wielu robotników nowych, niedoświadczonych. Stan bezpieczeństwa i higieny pracy wciąż jednak nie może być uznany za zadowalający i wymaga niesłabnących wysiłków, wymaga stałej mobilizacji załóg fabrycznych, inteligencji technicznej, kierownictwa zakładów, związków zawodowych i organizacji partyjnych.

Bardzo wiele wysiłków i środków poświęcono sprawie poprawy stanu zdrowotnego ludności. Polska należała do tych krajów europejskich, które miały najmniej lekarzy. Na 10 tysięcy ludności przypadało 3,7 lekarzy, a na skutek koncentracji lekarzy w ośrodkach miejskich wieś pozostawała niemal bez opieki lekarskiej. W okresie sprawozdawczym kadry służby zdrowia wzrosły o przeszło 5.840 lekarzy (wzrost o 70 proc.), 2.477 dentystów (wzrost o 141 proc.) i 25 tysięcy pielęgniarek. W tymże okresie liczba łóżek szpitalnych zwiększyła się o około 28 tysięcy. Przeciętny roczny przyrost liczby łóżek jest prawie 7-krotnie wyższy niż przed wojną. Zwiększenie się liczby lekarzy i personelu pomocniczego umożliwiło zorganizowanie i rozwinięcie przemysłowej służby zdrowia tak, że dziś nie ma już ani jednego większego zakładu przemysłowego, zatrudniającego więcej niż 500 robotników, który by nie miał choćby skromnej placówki służby zdrowia. Liczba uprawniających do świadczeń z ubezpieczeń społecznych wzrosła w latach 1949-1953 o 3.900 tysięcy i stanowi obecnie 58 proc. ludności całego kraju. Na wsi działa dziś 1.700 ośrodków zdrowia i punktów lekarskich oraz 800 punktów aptecznych. Stworzyliśmy 657 izb porodowych na wsi z 4.366 łózkami - dziś już 85 proc. wszystkich porodów

ma zapewnioną kwalifikowaną pomoc akuszerijną. Około 3/4 powiatów dysponuje już pogotwem ratunkowym. Do niepozwolonej przeszłości należą wstrząsające opisy niedoli ludzi pracy, pozbawionych pomocy lekarskiej, zawarte w przedwojennych pamiętnikach lekarzy.

Wielki masowy ruch, potęgą na dźwignia socjalistycznej rewolucji kulturalnej w mieście i na wsi - wymaga stałej i wciąż wzrastającej opieki ze strony partii, ze strony organizacji i instytucji partyjnych.

Pracą kulturalno-oświatową, szczególnie na terenie robotniczym, a także na wsi, zajmującą nasze instancje partyjne za mało. Nasz aktyw nie zawsze zdaje sobie sprawę, że akcja kulturalno - oświatowa to organiczna część składowa całości kształtu masowej pracy politycznej w ogóle.

Przytoczone fakty i liczby świadczą o potężnym rozmachu życia kulturalnego w Polsce Ludowej.

Specjalną troską i najsłodsza miłością otoczone jest w Polsce Ludowej dziecko. Mówią o tym olbrzymie kwoty wydatkowane na dodatki rodzinne dla pracujących, mówi o tym rozwój instytucji kulturalnych, wychowawczych, zdrowotnych, przeznaczonych dla dzieci. W latach dzielących nas od II Zjazdu wzrosła o 96 proc. liczba miejsc w żłobkach. Liczba przedszkoli, które przed wojną było w Polsce zaledwie 1.659 wzrosła do 7.685, z czego 4.838 przedszkoli rozmieszczonych jest na wsi. Pod opieką państwa znajdują się dzieci osierocone: kwoty przeznaczone dla państwowych Domów Dziecka wzrosły z 93 milionów złotych w 1949 roku do 260 milionów w 1953 r. Stworzono dla dzieci i młodzieży wielorakie formy opieki w postaci kolonii, obozów, półkolonii, wczasów miejskich, wycieczek dzieci wiejskich do miast itp. Na akcje te wydatkowano w 1953 roku ponad 377 milionów złotych.

W okresie międzyzjazdowym uległa znacznemu rozszerzeniu liczba objętych ubezpieczeniami społecznymi. W 1950 roku rozszerzono ubezpieczenie rodzinne na pracowników rolnych i leśnych, a w 1953 roku rozciągnęto na tę grupę pracowników ubezpieczenie emerytalne. W roku 1948 wydatkowano na świadczenia (zasiłki rodzinne, renty, emerytury, zasiłki chorobowe) około 1.500 milionów zł - w roku 1953 kwota ta wzrosła do około 8.300 milionów zł, a więc prawie 6-krotnie.

W okresie ostatnich 4-let lat wydatkowano na cele bezpieczeństwa i higieny pracy ponad 4.115 milionów złotych, szkoleniu kadry specjalistów, wydano szereg aktów prawnych. Dzięki poważnym wysiłkom państwa w ciągu ostatnich 4-let lat wskaźnik wypadkowości przy pracy obniżył się o ponad 37 proc. - mimo iż w tym okresie napłynęło do przemysłu wielu robotników nowych, niedoświadczonych. Stan bezpieczeństwa i higieny pracy wciąż jednak nie może być uznany za zadowalający i wymaga niesłabnących wysiłków, wymaga stałej mobilizacji załóg fabrycznych, inteligencji technicznej, kierownictwa zakładów, związków zawodowych i organizacji partyjnych.

Bardzo wiele wysiłków i środków poświęcono sprawie poprawy stanu zdrowotnego ludności. Polska należała do tych krajów europejskich, które miały najmniej lekarzy. Na 10 tysięcy ludności przypadało 3,7 lekarzy, a na skutek koncentracji lekarzy w ośrodkach miejskich wieś pozostawała niemal bez opieki lekarskiej. W okresie sprawozdawczym kadry służby zdrowia wzrosły o przeszło 5.840 lekarzy (wzrost o 70 proc.), 2.477 dentystów (wzrost o 141 proc.) i 25 tysięcy pielęgniarek. W tymże okresie liczba łóżek szpitalnych zwiększyła się o około 28 tysięcy. Przeciętny roczny przyrost liczby łóżek jest prawie 7-krotnie wyższy niż przed wojną. Zwiększenie się liczby lekarzy i personelu pomocniczego umożliwiło zorganizowanie i rozwinięcie przemysłowej służby zdrowia tak, że dziś nie ma już ani jednego większego zakładu przemysłowego, zatrudniającego więcej niż 500 robotników, który by nie miał choćby skromnej placówki służby zdrowia. Liczba uprawniających do świadczeń z ubezpieczeń społecznych wzrosła w latach 1949-1953 o 3.900 tysięcy i stanowi obecnie 58 proc. ludności całego kraju. Na wsi działa dziś 1.700 ośrodków zdrowia i punktów lekarskich oraz 800 punktów aptecznych. Stworzyliśmy 657 izb porodowych na wsi z 4.366 łózkami - dziś już 85 proc. wszystkich porodów

ma zapewnioną kwalifikowaną pomoc akuszerijną. Około 3/4 powiatów dysponuje już pogotwem ratunkowym. Do niepozwolonej przeszłości należą wstrząsające opisy niedoli ludzi pracy, pozbawionych pomocy lekarskiej, zawarte w przedwojennych pamiętnikach lekarzy.

Wielki masowy ruch, potęgą na dźwignia socjalistycznej rewolucji kulturalnej w mieście i na wsi - wymaga stałej i wciąż wzrastającej opieki ze strony partii, ze strony organizacji i instytucji partyjnych.

Wielki masowy ruch, potęgą na dźwignia socjalistycznej rewolucji kulturalnej w mieście i na wsi - wymaga stałej i wciąż wzrastającej opieki ze strony partii, ze strony organizacji i instytucji partyjnych.

Wielki masowy ruch, potęgą na dźwignia socjalistycznej rewolucji kulturalnej w mieście i na wsi - wymaga stałej i wciąż wzrastającej opieki ze strony partii, ze strony organizacji i instytucji partyjnych.

Wielki masowy ruch, potęgą na dźwignia socjalistycznej rewolucji kulturalnej w mieście i na wsi - wymaga stałej i wciąż wzrastającej opieki ze strony partii, ze strony organizacji i instytucji partyjnych.

Wielki masowy ruch, potęgą na dźwignia socjalistycznej rewolucji kulturalnej w mieście i na wsi - wymaga stałej i wciąż wzrastającej opieki ze strony partii, ze strony organizacji i instytucji partyjnych.

Wielki masowy ruch, potęgą na dźwignia socjalistycznej rewolucji kulturalnej w mieście i na wsi - wymaga stałej i wciąż wzrastającej opieki ze strony partii, ze strony organizacji i instytucji partyjnych.

Wielki masowy ruch, potęgą na dźwignia socjalistycznej rewolucji kulturalnej w mieście i na wsi - wymaga stałej i wciąż wzrastającej opieki ze strony partii, ze strony organizacji i instytucji partyjnych.

Wielki masowy ruch, potęgą na dźwignia socjalistycznej rewolucji kulturalnej w mieście i na wsi - wymaga stałej i wciąż wzrastającej opieki ze strony partii, ze strony organizacji i instytucji partyjnych.

Wielki masowy ruch, potęgą na dźwignia socjalistycznej rewolucji kulturalnej w mieście i na wsi - wymaga stałej i wciąż wzrastającej opieki ze strony partii, ze strony organizacji i instytucji partyjnych.

IV. Osiągnięcia polityczno-ustrojowe i konieczność powołania rad gromadzkich

Naród nasz - dzielny i utalentowany naród polski - szybko podziwiał się z niechęcią i strat, w które pogrążył nas na szereg lat barbarzyński najazd hitlerowski. Rewolucja ludowa wyzwoliła w całym społeczeństwie z wyjątkiem nikczemnych reakcyjnych mełtów i najzacieklejszych wrogów ludu - potężny rozmach pracy w imię nowego, lepszego życia. Ten wspaniały rozkwit niewyczerpanych sił twórczych naszego narodu, ten niezmierzony zapał mas ludowych, które w codziennej pracy wykują nowe warunki życia dla siebie i całego narodu - to największa zdobycz naszej rewolucji ludowej w Polsce.

Wzrostowi aktywności polskich mas pracujących sprzyjały zarówno nasze osiągnięcia gospodarcze i kulturalne jak też - i to przede wszystkim - nasze wielkie przeobrażenia polityczno-ustrojowe.

Okres sprawozdawczy obejmuje wielki akt historyczny - uchwalenie 22 lipca 1952 roku Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która ujęła nasze przeobrażenia społeczno-polityczne w ramy powszechnego prawa wszystkich obywateli. Przyjęcie Konstytucji jednomyślnie przez Sejm poprzedała dyskusja ogólnonarodowa, w której wzięło udział 11 milionów osób. Był to zatem wielki plebiscyt, w którym znalazła odzwierciedlenie nie tylko wysoka dojrzałość polityczna, ale i wspaniała zwartość patriotycznej olbrzymiej większości społeczeństwa. Zwartość tę potwierdziły nie mniej dobitnie odbywające się wkrótce potem wybory do Sejmu - najwyższego organu władzy państwowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wybory były zadokumentowane potężną siłą hasel Frontu Narodowego - hasel zespolenia narodu w walce o pokój i o realizację polityki uprzemysłowienia Polski.

Czym jest Front Narodowy w Polsce oceniany jako szczególna forma mobilizacji opinii i postawy społeczeństwa w sprawach dla przyszłości narodu decydujących? Jest on wyrazem tego, że przytłaczająca większość społeczeństwa niezależnie od dzielących je jeszcze różnic rozumiała o brzymią wagę jednności i zwartości narodu w chwilach, gdy wchodzi w grę najistotniejsze interesy i potrzeby ogólnonarodowe, że gotowa jest zadokumentować tę jednność swym czynem. Taką potrzebą ogólnonarodową a zarazem ogólnoludzką, jest przede wszystkim sprawa utrzymania pokoju. Nasz Front Narodowy formował

się w procesie tej walki o pokój. Olbrzymia większość naszego społeczeństwa jednocząca się wokół hasel Frontu Narodowego uświadomiła sobie w pełni fakt, że władza ludowa i jej polityka służą niezachwianie sprawie utrzymania pokoju. Spoistość polityczno-ideologiczna Frontu Narodowego pogłębiała się w miarę jak polityka uprzemysłowienia, realizowana przez władzę ludową, okazywała swój coraz bardziej widoczny wpływ na życie społeczne, na wzrost sił twórczych kraju, na rozwój gospodarki i kultury ogólnonarodowej. W świetle doświadczeń naszego życia społeczno-politycznego w okresie od Kongresu Zjednoczeniowego do II Zjazdu można stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że Front Narodowy u nas będzie się utrzymywał, rozszerzał, pogłębiał, uściślał w miarę dalszych osiągnięć polityki władzy ludowej, w miarę zwycięskiej realizacji naszych planów gospodarczych, w miarę dalszego wzrostu sił naszego państwa ludowego.

Podstawą polityczno - społeczną Frontu Narodowego jest sojusz robotniczo-chłopski i kierownicza rola w tym sojuszu zjednoczonej politycznej klasy robotniczej. Ścisła współpraca naszej partii ze

(Ciąg dalszy na str. 7)

Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR

(Ciąg dalszy ze str. 6)

Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym stanowi poważny czynnik umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i przynosi politycznej i organizacyjnej Frontu Narodowego. Treścią ideologiczną tego frontu jest zjednoczenie rosnących sił i uczucie patriotycznych naszego społeczeństwa.

Jedność woli, zgodność działania w sprawach najbardziej istotnych i decydujących nie wyklucza bynajmniej krytyki ani ścierania się myśli i poglądów — na odwrót, winna sprzyjać rozwojowi krytyki, ożywianiu dyskusji i pogłębianiu ich treści.

Front Narodowy jest szczególną formą więzi, w której obowiązuje kryteria moralno-polityczne, a nie organizacyjne. Potężną dźwignią tego frontu winno być kształtowanie i pobudzanie wśród najszerszych mas troski o najbliższe, podstawowe, naczelną interesy i potrzeby narodu, poczucia współodpowiedzialności za sprawy ogólnonarodowe i twardej woli za zabezpieczenia ich przez zwartą, zjednoczoną i nieugiętą postawę olbrzymiej większości narodu. Rozwijając ze wszelkimi ze świadomości, czyniąc nieustannie wysiłki nad umacnianiem Frontu Narodowego, nasz aktyw partyjny nie powinien ani na chwilę zapomnieć o tym, że walka o jednolite moralno-polityczne narodu w sprawach podstawowych i decydujących toczy się i toczyć się będzie jeszcze długo. Będzie ona się toczyła tak długo, dopóki istnieją i działają na rzecz przywrócenia kapitalizmu rozbitki starych klas państwowych, które nie pogodziły się z utratą swych przywilejów, dopóki istnieją u nas jeszcze, mimo ich ograniczenia i wypierania, klasy żyjące z wyzysku, a więc kulacy na wsi, spekulanci, drobni kapitaliści w mieście itd.

Walka tych wszystkich elementów przeciwko naszemu ustrojowi ludowemu, przeciwko naszym osiągnięciom i zdobyciom staje się coraz bardziej rozpaczliwa, zaciekła, bezwzględna i toczy się ona w ukryciu, podstępnie, zamaskowanie, chytne, a nie jawne i otwarte. Winniśmy przede wszystkim nie osłabiać, lecz zaostrzać swą czujność wobec ukrytych i zamaskowanych wrogów ludu pracującego.

W tym kontekście chciałbym krótko tylko poruszyć bardzo ważną w naszych warunkach sprawę stosunków między Państwem i Kościołem.

Oceniając sytuację w tej dziedzinie stwierdzić należy, że w ostatnim okresie nastąpił szereg zmian w kierunku normalizacji stosunków między Państwem i Kościołem. Przeważającą większość duchowieństwa polskiego pozytywnie ustosunkowuje się do naszego ustroju i korzystając z możliwości pełnego zaspokojenia potrzeb religijnych ludzi wierzących, lojalnie wypełnia swe obowiązki.

Tym niemniej są jeszcze wśród hierarchii kościelnej i duchowieństwa elementy, które pragnęłyby wykorzystywać stanowiska kościelne jako parawan dla polityki zdecydowanie wrogiej w stosunku do naszego państwa, w stosunku do władzy ludowej. W tym kierunku wywierają nacisk reakcyjne koła polityków, skupiających się wokół Watykanu, gdzie z dawien dawna przyzywano się do nadużywania religii dla celów politycznych. Zainteresowane są w tym szczególnie agresywne koła amerykańsko-hitlerowskie, które — w celu forsowania zbrojeń i organizowania nowego Wehrmachtu — judzą przeciwko Polsce Ludowej. Chcieliby oni podważać jedność naszego narodu przy pomocy fa-

tycznych i nie związanych z narodem reakcyjnych polityków w sułannach, którym nie podoba się władza ludowa i którzy nie wahają się nadużyć uczuć ludzi wierzących dla celów agitacji i propagandy antyludowej. Budzi to słusne protesty i sprzeciw wśród przeważającej części duchowieństwa i działaczy katolickich.

Na licznych zjazdach i naradach duchowieństwa polskiego coraz bardziej zdecydowanie odgradza się od wszelkich prób nadużywania religii dla celów politycznych, sprzecznym z interesami Polski Ludowej i stwierdza, że nie dopuści do tego, aby Kościół był w Polsce ogniskiem języcznic i oparciem dla nieuczynnych planów wrogów Polski Ludowej — neohitlerowskich odwetowców i ich patronów z zagranicą.

Wszelkie próby nadużywania religii i kościoła dla wrogich Polsce celów politycznych, wszelkie próby języcznic przeciw władzy ludowej będą — oczywiście — przecinane przez nas z całą stanowczością.

Równocześnie będziemy dbać aby zagwarantowana przez naszą Konstytucję wolność sumienia była ściśle przestrzegana, zaś duchowieństwo miało zaspokojenie odpowiednio warunków dla zaspokojenia potrzeb religijnych ludzi wierzących.

Jednocząc najszerze rzesze ludu pracującego pod hasłami Frontu Narodowego winniśmy budzić w nich poczucie dumy z rosnących dziś szybko i nieprzerwanie sił i bogactw naszego Ojczyzny ludowej. Winniśmy coraz mocniej pogłębiać jedność i wartość naszych szeregów, aby wzmacniać nieustannie nasze państwo ludowe — ostoję naszej niepodległości, gwarancją wszystkich zwycięstw i osiągnięć naszego narodu. Niezawodną rekoimją wzrostu sił Rzeczypospolitej jest pogłębianie i rozszerzanie codziennej więzi między organami państwa i masami ludowymi.

Podstawą organizacyjno-masową władzy ludowej są rady narodowe. Prezydium rad narodowych wszystkich szczebli spełnia dziś w coraz pełniejszym zakresie funkcje jednolitych organów państwa w terenie. Poziom pracy prezydium rad znacznie wzrosło w ciągu ostatnich 5-lecia. Wzmacnia się i rozszerza ich więź z masami ludowymi, usprawnia się stopniowo metody ich pracy i podnoszą się kwalifikacje polityczne i fachowe kierowanych przez prezydium kadr pracowniczych aparatu podległego radom. Wokół rad skupia się coraz szerszy aktyw społeczny, który jest najważniejszym instrumentem ich bezpośredniej więzi z ludnością. W komisjach rad wszystkich stopni brało stałe udział w roku ubiegłym ponad 100 tysięcy aktywistów, nie będących członkami rad. Liczba członków wszystkich rad razem wziętych (jest ich ponad 4 miliony) wynosi 108.200, z czego 21 proc. stanowią robotnicy, zaś 48 proc. chłopcy pracujący i 27,5 proc. pracownicy umysłowi.

Ważną metodą zacieśniania przez rady więzi z masami są składane przez radnych sprawozdania przed ludnością, praktykowane już na ogół — jakkolwiek jeszcze nie dość powszechnie — na terenie całego kraju. W szeregu miast rozwija się w coraz szerszej mierze działalność komitetów blokowych, w których bierze żywy udział poważny odsetek kobiet — gospodyń domowych.

Jednakże wiele prezydium rad traktuje pracę z komitetami blokowymi w sposób dorywczy. Zbyt nikły jest jeszcze udział młodzieży w komitetach blokowych.

Na wsi rozwija się rosnąca aktywność komisje gromadzkie jako organy kontrolno-doradcze prezydium rad w zakresie za-

dań wykonywanych przez sołtysów. Wiele z tych komisji włącza się już czynnie do walki o podniesienie produkcji rolniczej.

Jednakże w pracy prezydium rad narodowych jest jeszcze wiele braków.

Kontrola wykonania uchwał jest jeszcze niedostateczna, prezydium rad, szczególnie niższych stopni, nie przywiązują do tego zagadnienia należytej wagi.

Prezydium rad narodowych, a w szczególności powiatowe, miejskie i gminne często nie wykazują niezbędnej troski o potrzeby ludności pracującej miast i wsi w zakresie spraw go zaopatrzenia w przedmioty powszechnego spożycia i w artykuły gospodarskie niezbędne w produkcji rolnej, w zakresie spraw komunalnych, mieszkaniowych, kulturalnych itp. Brak kontroli nad właściwą pracą sieci handlowej na wsi. Jedną z najważniejszych bolączek wielu prezydium jest panoszący się biurokracizm, kumoterstwo, bezduśny stosunek do spraw i kłopotów ludności.

Prezydium rad, nawet niekiedy wojewódzkich, nie zawsze sprawnie i terminowo załatwiają skargi i zażalenia ludności. Sporo podań, listów i skarg pozostaje bez odpowiedzi i skutków, chociaż listy te zawierają często nader istotną krytykę niedomagań, wypaczeń, nadużyć aparatu, w którym działa niekiedy celowo ukryty wrogi.

Listy ludności do różnych instancji, urzędów, redakcji, których liczba w 1952 roku sięgała około 1 miliona — stały się u nas wyrazem wzrostu aktywności mas, formą ich współuczestnictwa w realizacji polityki partii i usprawniania działalności organów państwa poprzez kontrolę mas. Są one cenną formą oddolnej krytyki i powinny stać się poważną pomocą w walce z biurokracizmem i szkodliwymi wypaczeniami aparatu państwowego. Bez takiej krytyki nie podobna usprawniać, regulować i podnosić na wyższy poziom całość naszej pracy.

Najważniejszą przyczyną niedomagań, istniejących jeszcze w działaniach wielu ogniw prezydium rad terenu w teren, jest niedostateczne zainteresowanie, słabe kierownictwo i kontrola tej pracy ze strony organizacji partyjnych. Komitety partyjne zamiast kierować politycznie pracą aktywów w prezydium rad i podnosić ich odpowiedzialność jako organów władzy, nader często zastępują prezydium w ich funkcjach i komenderują nimi.

Rady narodowe są u nas podstawową formą bezpośredniego, najbardziej masowego i demokratycznego współudziału szerokich mas ludowych w rządzeniu państwem. Dlatego też kierownictwo polityczne i praca rad musi stać się jednym z najważniejszych codziennych zadań instancji partyjnych.

Niezwykle ważnym zadaniem partii w najbliższym okresie jest przygotowanie się do akcji wyborów powszechnych do rad narodowych wszystkich szczebli, które powinny odbyć się jesienią bieżącego roku. Będzie to jedna z największych i najbardziej odpowiedzialnych akcji masowo-politycznych. Organizacyjne przygotowanie tej akcji musi się rozpocząć już teraz, tym bardziej, że wiąże się ono z koniecznością reorganizacji obecnych rad gminnych i zastąpienia ich przez rady gromadzkie. Celem tej ważnej reformy jest rozszerzenie i pogłębienie więzi między władzą ludową i najszerszymi masami chłopów pracujących. Żywa, codzienna, bezpośrednia więź z masami pracującymi wsi jest nieodzownym warunkiem pomyślnej realizacji zadania wydatnego podniesienia produkcji rolniczej.

Doświadczenie pokazało, że dotychczasowy podział administracyjny i odpowiadające mu rozmieszczenie terenowych organów władzy państwowej stały się na obecnym etapie poważnym hamulcem w wykonywaniu naszych zadań na wsi. Obecnie najniższą jednostką administracyjną na wsi, wyposażoną we własny organ władzy — radę narodową — jest gmina. Jest ona jednak nadmiernie oddalona od samej wsi i staje się często hamulcem w aktywizacji mas chłopów.

Istniejący obecnie wieloszczeblowy system przekazywania uchwał i decyzji rządu poprzez gminne rady i sołtysów powoduje poważne trudności w realizacji rosnących zadań na wsi. Coraz bardziej daje się odczuwać brak kolegialnego organu władzy państwowej, pracującego bezpośrednio w gromadzie, głęboko wśród mas chłopów. Jest to szczególnie ważne w związku z walką o wzrost produkcji rolnej.

Dalsze utrzymywanie obecnego stanu nie daje się pogodzić z zasadniczą tendencją rozwojową naszego państwa ludowego, która polega na maksymalnym przybliżeniu organów władzy państwowej do mas oraz jak najszerzym przybliżeniu mas do bezpo-

średniego udziału w rządzeniu.

Powołanie gromadzkich rad narodowych to doniosła reforma, która zgodnie ze wskazaniami Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ma na celu dalsze rozwijanie inicjatywy twórczej i aktywności ludu pracującego w dążeniu do wzrostu dobrobytu i kultury naszego narodu.

Nowa gromada, o niewielkim stosunkowo obszarze i liczbie mieszkańców od 1 do 3 tysięcy, będzie jednostką administracyjną, związaną znacznie mocniej niż obecna gmina z ludnością wsi i z zagadnieniami produkcji rolnej. Gromadzkie rady narodowe będą posładały swój organ wykonawczy — prezydium oraz stałe komisje rady, umożliwiające przyciągnięcie szerokiego rzesz chłopów do bezpośredniego udziału w rządzeniu, do społecznej kontroli całej działalności gospodarczej, społecznej, oświatowo-kulturalnej na swoim terenie.

Zamierzona reforma spowoduje również zbliżenie do gromady powiatowych instancji partyjnych, państwowych oraz organizacji społecznych, odgrodzonych dziś niejednokrotnie od podstawowych mas chłopów ogniwem gminnym. Przyczyni się ona również do umocnienia sojuszu

robotniczo-chłopskiego i do wzmocnienia kierowniczej roli klasy robotniczej w tym sojuszu.

Tegoroczne jesienne wybory do rad narodowych będą miały tym większe znaczenie, że zostaną przeprowadzone już na gruncie dokonanej reformy podziału administracyjnego na wsi. Zwiększy to w ogromnym stopniu zadania wszystkich naszych organizacji partyjnych, szczególnie na wsi, zadania ZMP, ZSL, Związku Samopomocy Chłopskiej, zadania Frontu Narodowego, które w okresie poprzedzającym kampanię wyborczą będą musiały wysunąć z najgłębszych mas ludu pracującego nowe tysiące i dziesiątki tysięcy najlepszych robotników i chłopów, przedstawić inteligencję pracującą jako kandydatów do gromadzkich, powiatowych, miejskich, dzielnicowych i wojewódzkich rad narodowych. Kampania ta stanowić będzie poważny egzamin dla naszych organizacji, instancji i komitetów partyjnych. W wyniku tej wielkiej, odpowiedzialnej pracy powinniśmy osiągnąć decydujący przełom w pracy rad narodowych, ściślej powiązanie ich z masami pracującymi oraz wzmocnienie ich kierowniczej roli w walce o gospodarczą, kulturalną i społeczny rozwój kraju.

V. Sojusz robotniczo-chłopski naczelną zasadą polityki partii w okresie budownictwa socjalizmu

Idea sojuszu robotniczo-chłopskiego jest jednym z podstawowych założeń leninowskiej teorii rewolucji i dyktatury proletariatu, a więc i budownictwa socjalistycznego. Jest wprost nieodzownym warunkiem prawidłowej polityki i prawidłowej pracy organizacji partyjnych. Głębokie poznanie i zrozumienie całej wielostronnej, bogatej treści ideologicznej i społeczno-politycznej, jakie mieści w sobie idea sojuszu robotniczo-chłopskiego, zarówno w jej leninowsko-stalinowskich uogólnieniach teoretycznych, jako też w naszych własnych doświadczeniach praktycznych. Jest to tym bardziej konieczne, że właśnie w dziedzinie stosunku do chłopstwa popełniano u nas немало błędów, które godziły w zasady sojuszu, wyrządzając niepowetowane szkody.

We wszystkich swych pracach, omawiających podstawy strategii i taktyki rewolucyjnej w decydujących bitwach klasowych, Lenin i Stalin podkreślali nieustannie olbrzymią wagę sojuszu robotniczo-chłopskiego i kierowniczej roli klasy robotniczej w tym sojuszu, jako hegemonia tych rewolucyjnych walk.

Nowe społeczeństwo, które powstało i odniosło historyczne zwycięstwo w Związku Radzieckim, które powstało również u nas, opiera się, jak powiedział Lenin, na fundamentach sojuszu robotniczo-chłopskiego. Formy i treści tego sojuszu w oparciu o naukę marksistowską nakreślił Lenin, wykładał i sprawdzał w swych doświadczeniach i bojach trzy rewolucje dokonane pod wodzą Lenina i cały długi okres budowy nowego społeczeństwa w ZSRR, któremu przewodził wielki Stalin.

„Sojusz robotników i chłopów — mówił Lenin w 1921 r. — stworzymy tak trwale, że żadne siły na ziemi go nie zerwą”. Jeszcze w ostatniej swej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu ZSRR” Stalin wskazał, że właśnie w sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa „tkwi tajemnica tego, że władza radziecka udało się rozgromić stare siły społeczeństwa”, które stawiają gwałtowny opór przeciwko zastosowaniu torujących sobie drogę w

rozwoju społecznym nowych praw ekonomicznych.

Wyzyskiwacze w ciągu wieków czynili wszystko, aby przeciwstawić masom wsi, tworzyli cały system wyzysku chłopskiej wsi przez burżuazyjne państwo, podporządkowywali drobnotowarową gospodarkę chłopską lichwiarskiemu wysysaniu z niej soków żywotnych przez banki, monopole i kartelle kapitalistyczne, doprowadzali gospodarkę chłopską do zadłużenia, rozdrobnienia, upadku lub całkowitej ruiny. A równocześnie burżuazja krzewiła ciemnotę i zacofanie kulturalne wsi. Kapitalizm pobudza niechęć i nienawiść między wsią i miastem, przeciwstawiając je sobie wzajemnie. Tylko klasa robotnicza widziała w chłopskiej pracującym sojusznika we wspólnej walce przeciw wyzyskiwaczom.

Historyczną i ogólnosiłową rolę wyzwolenia sojuszu robotniczo-chłopskiego zadokumentowały na wieki doświadczenia Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej w ZSRR. Potwierdziły one z największą ścisłością słusność nauki klasyków marksizmu o niepokonanej sile wspólnych walk wszystkich uciskanych i wyzyskiwanych pod wodzą klasy robotniczej. W warunkach zwycięstwa socjalizmu — mimo istniejących jeszcze różnic — usunięte zostały istotne przeciwieństwa między wsią i miastem. Władza radziecka korzystała z pełni z olbrzymich osiągnięć gospodarki i kultury socjalistycznej. Młodzież wiejska czerpie pełną dłoń z bogactw nauki, sztuki, wiedzy, z wielostronnej radości i twórczej treści przebogatego życia socjalistycznego społeczeństwa radzieckiego. Czołowa partia międzynarodowego proletariatu — KPZR, pokazała całemu światu drogę rozwiązania wiekowych przeciwieństw klasowych między wsią i miastem.

Ogólnosiłową znaczenie niezwykłej sily sojuszu robotniczo-chłopskiego widzimy dziś na przykładzie wielkiej rewolucji chińskiej, gdzie imperia-

lizm utracił swe panowanie, stał słomnie pobity i skonał promitowany przez zjednoczone siły robotników i chłopów — pod kierownictwem partii komunistycznej. Tylko rewolucyjny program wyzwolenia partii proletariatu może zespolić wielomilionowe, ale rozproszone szeregi półproletariackich warstw pracujących wsi i miasta. Dopóki kapitalizm udaje się, rozdziać i przeciwstawić ideologicznie robotników i chłopów — dopóty zgnyli wyzysku i tyranii imperialistycznej utrzymuje się, szerzy spustoszenie materialne, organizuje pod boje i wojny, podnieca walkę przesądów, burzy zdobycze demokracji opierając swą dyktaturę na nieświadomości mas. Dopóki oszukańcze wpływy burżuazji przytłaczają świadomość mas chłopów — dopóty chłopstwo stanowi rezerwę i opór burżuazji — w walce z ruchem rewolucyjnym — wyzwoleniczym. Zwycięstwo idei sojuszu robotniczo-chłopskiego wyzwala uśpioną w milionowych masach ludowych energię rewolucyjną i przekształca te masy z dawnej rezerwy burżuazji w wielką i niepokonaną siłę pod wodzą proletariatu.

Nie rozumieli idei sojuszu robotniczo-chłopskiego, bo nie mogli i nie chcieli jej zrozumieć oportunistyczny przywódca zachodnio-europejskiego ruchu socjaldemokratycznego i świadomie zamykali oczy na imperialistyczny wyzysk w koloniach milionowych mas chłopów niewolników uprawianych przez ich własną burżuazję. Ochłapy oparte na tym wyzysku były jednym z ukrytych źródeł ich ugody z burżuazją i pozostają do dziś ostoją przetrwania szlachetności socjaldemokracji w stosunku do imperializmu. Wygodnym parawanem dla takiej postawy jest traktowanie chłopstwa jako klasy przeciwstawnej proletariatu, jako masy zacofanej i reakcyjnej, stanowiącej rezerwę sił burżuazji. Lenin bezlitośnie biczował i demaskował tę obłudę.

(Ciąg dalszy w numerze jutrzejszym).

W DNIACH WIELKIEGO ZJAZDU

Odwiedzamy białostockie przedsiębiorstwa budowlane

Wprowadzić na ostateczne podsumowanie wyników zobowiązań zjazdowych, z których wiele nosi charakter długofalowy — jeszcze za wcześnie, to już jednak białostockie przedsiębiorstwa budowlane mają do zainicjowania poważne sukcesy.

Przyjrzyjmy się bliżej tym osiągnięciom na przykładzie poszczególnych przedsiębiorstw.

W BPZB...

Największym sukcesem tego przedsiębiorstwa jest wykonanie i przekroczenie miesięcznych planów produkcyjnych. To dzięki zobowiązaniom zjazdowym robotnicy BPZB zwycięsko pokonywali trudności podczas zimy.

Na budowach BPZB rozwinięły się też wyższe formy współzawodnictwa pracy. Wiele brygad odpowiadają

na apel tow. Kędry „Ja nie zmarnuję ani jednej cegły” podjęło też inicjatywę tow. Saji „Ja nie wypuszczę braku”. Również kierownictwa budow podjęły hasła tow. Szleka: „Na mojej budowie nie dopuszczę do wypadku”.

Dzięki zobowiązaniom i Wartom Zjazdowym osiągnięto duże oszczędności w materiałach oraz poważnie wzrosła sprawność załóg pracujących w ciężkich warunkach atmosferycznych.

Na czoło dzielniczych budowniczych BPZB wybił się brygadista tynkarski Jan Dobrodumow, który pracując na budowie Akademii Medycznej zdobył tytuł najlepszego tynkarza w Polsce.

W ZBM...

Staraniem członków Klubu Techniki i Racjonalizacji przy ZBM dla uczczenia II Zjazdu zorganizowano wystawę projektów i prototypów racjonalizatorskich członków klubu i współpracowników.

Wystawa (otwarta od 6 bm. w gmachu ZBM przy ul. Dzierżyńskiego) obrazuje bogaty wachlarz pomysłów racjonalizatorskich, jakie opracowali pracownicy techniczni i fizyczni ZBM.

Na wystawie zebrano również szereg pozycji literatury technicznej, z którą powinni

zapoznać się wszyscy pracownicy budowlani.

Podobnie jak w BPZB również na budowach ZBM stosowane są wyższe formy współzawodnictwa pracy.

Dzięki zobowiązaniom zjazdowym, mimo ciężkich warunków atmosferycznych blok nr 44 na osiedlu mieszkaniowym ZOR jest gotów do eksploatacji o 10 dni przed terminem.

W BPP...

Do 25 marca zobowiązali się wykonać plan kwartalny całego przedsiębiorstwa robotnicy z BPP. Jak wynika z realizacji zobowiązań termin ten zostanie jeszcze skrócony o kilka dni.

W PRK-3...

Do współzawodnictwa zjazdowego masowo włączyli się robotnicy pochodzący ze wsi, a pracujący na budowach PRK-3. Na budowie 3/4 w Czeremsze brygada Grzegorza Pytla pracująca przy wyładunku wyrabia dziennie 126 proc. normy, a grupa torowa Bazylego Januszka 125 proc.

Również na odcinku budowlanym w Sokółce warty produkcyjne zaciągnięte przez brygady montażowe i torowe wykonują ponad plan 110 metrów bieżących toru, 50 m sześć. balastowania tłuczniem, 300 m sześć. balastowania pospółką oraz dodatkowy wyładunek 5000 m sześć. żwiru. (kd)

W PIERWSZYM DNIU II ZJAZDU

Nowa przychodnia lekarska przy PSS

W pierwszym dniu II Zjazdu partii, pracownicy PSS otrzymali nowy gabinet lekarski. Do przyspieszenia otwarcia gabinetu przyczyniła się realizacja zobowiązań podjętych dla uczczenia II Zjazdu.

Przychodnia posiadająca dział internistyczny i stomatologiczny czynna będzie 3 godziny dziennie.

Dzień II Zjazdu partii powitała rada miejscowa i aktywnie przy Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych wykonaniem dokumentacji technicznej na Dom Kultury w podopiecznej gromadzie Pogorzałki. Czyn ten będzie pogłębieniem dotychczasowej współpracy i pomocy jaka istnieje między DBOR a gromadą Pogorzałki.

Na dziesięć dni przed terminem wykonali zobowiązania podjęte dla uczczenia II Zjazdu pracownicy działu finansowo-księgowego WZPT. Bilans zbiorczy na 1953 r. został złożony w dniu 5 marca 1954 r. i uznany za bardzo dobry. (St)

regoś z wyższych kapłanów — może połowa ludności z okolic Huallago zostanie natychmiast przetruciona w drugi koniec państwa i jako mitima⁴⁾ pomieszczone z obcymi plemionami.

Zatrzymali się na odpoczynek dopiero na drugiej przełęczy i posilali się zimną charqui. Powietrze było przejrzyste, jakby zmyte przez poranne mgły, i z wysokości, na której się znajdowali, widok był rozległy.

Silustani widać było już wyraźnie. Twierdza i miasto leżały na płaskim wierzchołku skały — na wysuniętym cyplu odnogi głównego

grzbietu, wznoszącym się znacznie nad dolinę. Rzeźba u stóp skały robiła ostrą pętlę, ustępując przed twardością granitów.

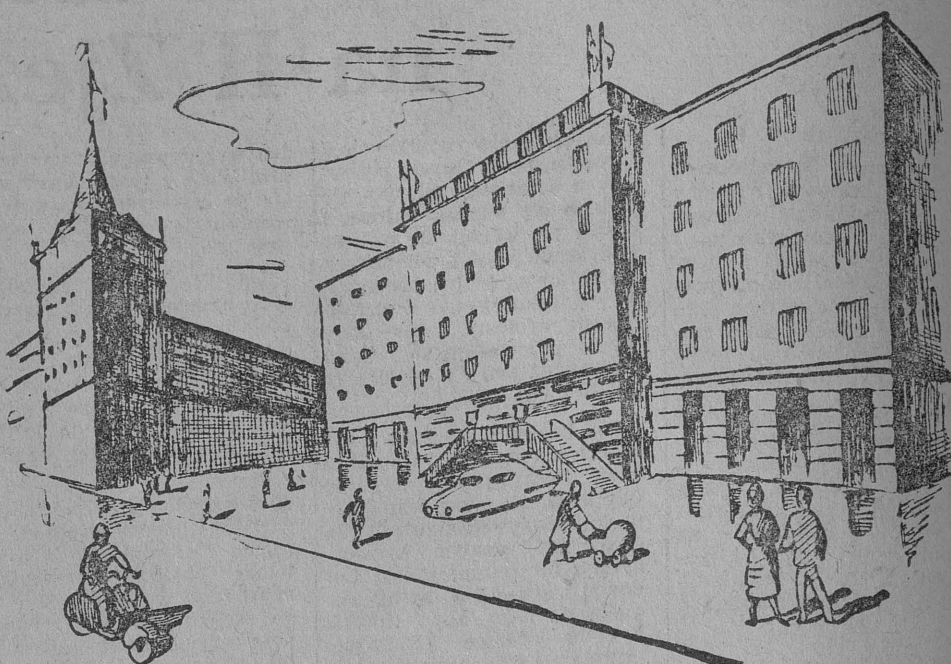
Słońce jeszcze nie słońcało się za szczytami i w jego lśnieniu, przy bajecznej przejrzystości powietrza, widać było wyraźnie każdy szczegół, każdy

dom, mury, potężne, okrągłe baszty, jedyną bramę, przylutoną bezpiecznie do urwistej skały

— Mów! — rzucił krótko Cahuide, wyciągając z torby zwój quipu i powoli, bacznie przeglądając go i przesuwając między palcami.

2) Huaca i chanca (czyt. huaka i czanka) — także fetyczne plemię
3) Pachaca (czyt. pacaka) — jednostka administracyjna w państwie Inków, obejmująca sto rodzin
4) Mitima — kolonia, przesiedleńcy, przymusowo osadzeni wśród obcych sobie plemion.

BIAŁYSTOK PRZYSZŁOŚCI



Rok 1960. Tak będzie wyglądał fragment Alei Pochodów po całkowitym zakończeniu prac.

GAZETA SPOTOWA

W A KLASIE KOSZYKÓWKI MĘSKIEJ

Zdecydowane zwycięstwa faworytów

W tabeli na I miejscu — nadal Ogniwo—Ełk

Koszykarze rozpoczęli już II rundę rozgrywek po miesięcznej przerwie. Okazuje się, że nic się nie zmieniło w układzie sił, jaki zaistniał po I rundzie. Czołowce nikt poważnie nie zagroził, a na odwrót, drużyny z dalszego rejonu tabeli okazały się słabsze niż przed kilku miesiącami. Dowodzi to, iż przerwa nie została należycie wykorzystana na treningi przez słabsze zespoły, toteż nie dziwnego, że przegrywały one w kompromitującym stosunku.

Spójnia Ełk — Kolejarz Starosielce 62:31 (25:9) Najwięcej punktów dla Spójni zdobyli Małachowski, Mikielewicz i Przygoda, dla Kolejarza Denisuk i Krzywicki. Mecz był nieciekawym. Spójnia miała przez cały czas zdecydowaną przewagę, a Kolejarz zdobywał punkty jedynie przypadkowo.

AZS — Gwardia 67:24 (25:18). Jedynie do przerwy Gwardziści bronili się zażarcie. Po przerwie opadli z sił i od tej chwili inicjatywa należała wyłącznie do akadem-

ków. Dopiero w ostatnich trzech minutach Gwardia strzeliła 3 kosze. W Gwardii wyróżnił się Paczusko. Dla AZS najwięcej punktów zdobyli: Strusiewicz, Bujnowski i Sienkiewicz.

Ogniwo Ełk — Start Białystok 63:30 (39:11). Najwięcej punktów dla Ogniwa zdobyli: Bielski, Chodkiewicz i Hawrysz.

Ogniwo Ełk — Kolejarz Starosielce 89:30 (38:13). Najwięcej punktów dla Ogniwa zdobyli: Bielski, Dondziło i Zdzich, dla Kolejarza Kuźmin.

Spójnia Ełk — Start Białystok 96:25 (42:15). Najwięcej punktów dla Spójni zdobyli: Małachowski, Przygoda i Mikielewicz.

Ostatnie mecze cechowała tzw. „gra na jeden kosze”. Drużyny Startu i Kolejarza miały bardzo mało do powiedzenia. Inna rzecz, że czołowa w przewidywaniu ciężkich pojedynków między sobą stara się osiągnąć jak najlepszy wynik punktowy. Z drugiej strony niech to będzie dzwoniem alarmowym dla kierownictw tych drużyn, by zadbały wreszcie o pracę szkoleniową.

Tabela

1. Ogniwo Ełk	10:10	574:323
2. Spójnia Ełk	10:8	545:298
3. AZS	9:8	534:263
4. Budowl. Białystok	8:5	353:278
5. Spójnia Olecko	8:4	298:239
6. Gwardia Białystok	3:3	381:423
7. Kol. Starosielce	10:2	261:542
8. Start Białystok	10:1	344:572
9. Spójnia Białystok	8:0	175:363

W PLYWANIU

O Puchar Miast

WARSZAWA. — W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostanie w pływalni w Stargardzie ostatnie spotkanie z cyklu rozgrywek o Puchar Miast w pływaniu.

W meczu tym dojdzie do pojedynku między mistrzami grupy południowej i północnej — Łodzią i Wrocławiem oraz reprezentacją Szczecina.

Murarzy, cieśli, zbrojarzy oraz robotników niewykwalifikowanych zatrudni od zaraz przy robotach budowlanych Białostockie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane, Budowa w Czarnym Wsi. Wynagrodzenie wg norm przewidzianych Ustawą o Zbiorowym Pracy w Budownictwie. Chętni do pracy winni zgłaszać się w Dziale Personalnym Głównego Kierownictwa Budowy w Czarnym Wsi.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku

T 5 10554

PROGRAM RADIOWY

PROGRAM I NA FALI 1322 m
5.10 Audycja dla wsi: 5.20 Koncert poranny; 6.10 Muzyka rozrywkowa; 7.20 Muzyka rozrywkowa; 8.00 Dla młodzieży szkół podstawowych — „Bielina szafeta”; 9.00 Audycja przyrodnicza dla klas IX; 9.40 Dla przedszkolnych zabawy rytmiczne pt. „Idzie wiosna”; 11.05 Audycja dla klas IV, 11.25 Muzyka i aktynalność; 12.25 „Na swoją nóg”; 12.45 Audycja dla wsi; 13.00 Koncert rozrywkowy; 15.30 Dla dzieci — „Tajemnica dzielnego zrybu”; 16.25 Muzyka rozrywkowa; 17.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych; 17.30 Sprawozdanie z przebiegu obrad II Zjazdu PZPR; 19.15 Dla młodzieży szkolnej — słuchowisko J. Hartwig pt. „Rybak na zapustach”; 20.28 Wiadomości sportowe; 20.38 Maj: W rytmie walców — wianka; 20.45 „Na przednówku” — odcinek opowiadania H. Rudnickiej; 21.00

Sprawozdanie z przebiegu obrad II Zjazdu PZPR.
Dzienniki: 7.00, 12.34, 16.00, 20.00.

PROGRAM II NA FALI 367 m
6.15 Muzyka rozrywkowa; 6.50 Muzyka poranna; 7.20 Muzyka rozrywkowa; 8.20 Koncert poranny; 14.10 Dla klas II — opowiadanie H. Zdzitowiekiej pt. „Pierwszy spacer miś”; 14.30 Dla miłośników piśni i muzyki z klas V i VII — „O Henryku Wieniawskim”; 16.00 Wszelchnia Radiowa — kurs II; 16.20 Koncert popołudniowy; 17.25 Ze sportu; 17.30 Sprawozdanie z przebiegu obrad II Zjazdu PZPR; 19.30 Muzyka i aktualność; 20.00 Nowe wiersze o Partii; 20.20 „Opowieść o walcu”; 21.26 Wiadomości sportowe; 21.36 Muzyka taneczna; 21.50 Z życia Związku Radzieckiego; 22.00 Sprawozdanie z przebiegu obrad II Zjazdu PZPR.
Dzienniki: 6.30, 21.00.



(18)

Akcja powieści toczy się w XVI wieku w Peru, w dawnym państwie Inków.

Na rozkaz wielkiego łowczego Cahuide cała prawie ludność państwa przygotowuje się do wzięcia udziału w łowcach, zarządzanych przez Syna Słońca — Huascara.

— Inka spojrział ostro. — Opowiedz, co o tym wiesz?

— O tak, wielki panie. W dolinie za Silustani żyje plemię, które czci kondora. To dla nich każde pióro tego ptaka jest huaca i chanca.²⁾

— Plemię? — Inka zmarszczył się lekko, ale Sinchi poprawił się zaraz.

— Z woli Capac Sapey Inki Pachacutiego jest to teraz zwykła pachaca.³⁾ Ale kondora czczą nadal.

— Hum, a co wiesz o takich, którzy czczą kamienie? Czy są tu tacy w tych górach?

— Pono są, ale ja ich nie spotkałem. Daleko, nad Huallago. Dla nich bóstwem są kamienie podobne z kształtu do zwierząt.

Łowczy mruknął coś, z czego Sinchi dosłyszał tylko „Capacabone”, i poszedł dalej w milczeniu.

Sinchi nawet nie domyślał się, jakie sprawy poruszył. Walka z resztkami dawnych kultów, jak na przykład ze czcią gładów, której ośrodek znajdował się w Capacabone nad jeziorem Titicaca, była zdaniem kapłanów oficjalnego kultu słońca sprawą najważniejszą i w walce tej nie cofali się przed niczym. Gdy słowa Sinchiego dojdą do uszu kró-